Nr. 83. Dnia 23 marca. Piątek. Dnia 11 (23) marca 1888 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: *N. Marji P. Bolesnej.*
Sobota: Marka i Tymoteusza.
Niedziela: Ireneusza Smyr.
Poniedz.: Ludgiera Biskupa.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 5.
Zachód „ „ 6 „ 11.
Długość dnia godzin 12 „ 6.
Przybyło „ „ 4 „ 28.

Wschód księżyca o godzinie 12 minut 35 w.
Zachód „ „ 3 „ 45 r.
Wysokość wody na Wiśle s. 17 c. 9.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 3° R.

Wtorek: Ruperta Biskupa.
Środa: Syksta III Pap.
Czwartek: Cyrylla Djakona.
Piątek: Kwiryna Męczennika.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Lubomira, jutro Więcysława.

Zgromadzenia: Ogólne zebranie członków Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiem. (Lokal wystawy Towarzystwa na Krak.-Przedm.—2 po południu.)—Posiedzenie członków wydziału sierot i ochron Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)

Wystawy: Na dochód kasy pożyczkowo-wkładowej artystów i osób, do składu teatrów warszawskich należących, wystawa muzyczna. (Pałac hr. Krasińskich na Krak.-Przedm. № 5—od 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa tkacka. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 10-ej wieczorem.)—Wystawa akwarel Fałata. (Salon Krywulta w hotelu Europejskim—od 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15 —od 10-ej rano do 5-ej po południu.)

Teatra: Wielki: dziś „Chata za wsią", jutro „Carmen";—Rozmaitości: dziś „Małżeństwo Apfel", jutro „Najnowszy skandal" i „Przygody Jana" (1-szy raz);—Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Farinelli", jutro „Farinelli". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 7435 kop. 39. (Wykup, prolongata, oraz wydawanie pożyczek uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

Z sali odczytów.

Dr. Juljan Ochorowicz: „Z historji hypnotyzmu."

Drugi swój odczyt rozpoczął dr. Ochorowicz opisem dalszych losów teorji Mesmera. D'Eslon, który ją rozpowszechniał, został, jak wiadomo surowo skarcony przez fakultet medyczny, gdy jednak nie dał za wygranę i pociągnął za sobą 30-tu innych lekarzy, ciało naukowe wydało okólnik, zabraniający ogłaszać się zwolennikiem magnetyzmu zwierzęcego pod grozą wykreślenia z listy lekarzy nauczających (*docteurs régents*).

Mimo tego nacisku, uczniowie Mesmera, zawiązawszy t. zw. Towarzystwa harmonijne, zajęli się propagandą nowych teoryj. Szereg kuracyj, dokonanych we Francji, opisał następnie p. Mielle w dużych dwóch tomach, wydanych w r. 1826-ym.

Wobec zainteresowania się opinji publicznej nową nauką i przenikających do prasy sprzecznych pogłosek, rząd wyznaczył komisję dla zbadania istotnego stanu rzeczy. Sprawozdawcą komisji był astronom Bailly i ten w referacie streszcza zdanie komisji, iż objawy magnetyzmu są dziełem „dotykania, imaginacji i naśladownictwa". Komisja zresztą zaprzeczyła istnieniu magnetyzmu.

Jeden z członków komisji, znakomity botanik, Jussieu nie podzielił zdania większości i wystąpił przeciw sceptycyzmowi komisji. Sądził on, iż istota nieznanej siły może się okazać pokrewną cieplikowi i elektryczności, a oświadczył zarazem, iż nie należy przeczyć istnieniu zjawisk, których narazie wytłómaczyć nie można.

Prelegent przytoczył również podobne zdanie zoologa Cuviera o magnetyzmie. Cuvier przypuszcza także, iż objawy magnetyzmu nie zawsze wypływają z działania imaginacji.

Mesmer, który w dziedzinie magnetyzmu zwierzęcego porobił liczne odkrycia, otaczał swe dowodzenia osłoną tajemniczości, wiedząc dobrze, iż przy złej woli można odkrycia te wyzyskać szkodliwie. Ztąd też dopiero później ujawnione zostały zupełnie niezależnie dwa ważne objawy z dziedziny magnetyzmu, a mianowicie somnambulizm i katalepsja magnetyczna. Pierwszego odkrycia dokonał uczeń Mesmera, margrabia de Puységur, drugiego lekarz de Pététin.

Prelegent opisał szczegółowo historję obydwóch odkryć, powtarzać jej tutaj wszakże nie możemy dla szczupłości miejsca.

Margrabia de Puységur, zwany „cudotwórcą z Soison" stworzył wypadkiem metodę leczenia pociągnięciami magnetycznemi i wprowadzeniem w stan somnambulizmu. Streszczenie swych odkryć zawarł w memorjale, który rozesłał tylko lekarzom, zastrzegając ogłoszenie tej pracy aż do czasu stwierdzenia jego obserwacji. Memorjał ten został następnie ogłoszony w Londynie w r. 1785-ym.

Następnem odkryciem na polu hypnotyzmu było zastosowanie *suggestji*, czyli poddawania myślowego. Stosował je przybyły w r. 1814-ym do Paryża ksiądz portugalski, Faria. Faria urządzał u siebie posiedzenia, działając wyłącznie na pacjenta rozkazem i wmówieniem. Posiedzenia te i doświadczenia Farji opisał zwolennik magnetyzmu, jenerał Noiret, który również poddawał się eksperymentom, wykonywanym przez portugalczyka.

Nikt z uczonych nie zajął się zbadaniem doświadczeń Farji, a gdy wkrótce jeden z aktorów ogłosił w dziennikach, iż poddawał się próbie, na której, jak twierdził, udało mu się zdemaskować szarlatana, wtedy Paryż przestał zajmować się „braminem". Dopiero w 36 lat potem zjawisko wmówienia odkrył Braid, w 24 lata po Braidzie Liébault, a wreszcie w 16 lat potem prof. Bernheim.

Następnie opowiedział prelegent o pierwszem zastosowaniu uśpienia somnambulicznego do operacji. Chodziło tu o wycięcie raka w piersi, czego dokonał w r. 1829-ym dr. Cloquet, przy pomocy dra Chapelaine'a.

Sprawa magnetyzmu została znów wytoczoną przed akademję w r. 1825-ym, a to skutkiem inicjatywy dra Froissara. Wtedy to wybrano znów komisję, która przedewszystkiem miała orzec, czy w ogóle akademja może się zajmować magnetyzmem. Komisja orzekła, że istotnie należy zająć się zbadaniem tych zjawisk zagadkowych.

Tutaj streścił prelegent opinje o magnetyzmie, wypowiedziane przy tej okazji przez szereg lekarzy, jak Double, Recamier, Husson i t. d.

Skutkiem tego wybrano komisję, która miała się zająć sprawą magnetyzmu. Do komisji tej weszli: Leroux, Bourdois, Double, Loënee, Husson i inni.

Po pięciu latach studjów komisja złożyła raport, w którym potwierdzono zjawiska: działanie z odległości, odczuwanie chorób, widzenie przez powieki i wszystkie, jakie zwykle pojawiają się w stanie zamagnetyzowania.

Raport należało uważać za przychylny, lecz po przejściu pierwszego wrażenia poczęto znów podnosić nowe zarzuty, a przedewszystkiem zaprotestowano przeciw jego ogłoszeniu.

Na zakończenie odczytu prelegent przytoczył treść jednego z posiedzeń akademji, aby dowieść, iż ówczesny stan medycyny nie upoważniał do takiego lekceważenia nowych metod i odrzucania środków, które mogły powiększyć zakres działania lekarza.

W następnym odczycie prelegent opowie historję hypnotyzmu ostatnich czasów.

Nie potrzebujemy dodawać, że i teraz, podobnie jak na poprzedniej prelekcji, tłoczono się w sali i na galerji. Liczba słuchaczów była tak wielka, iż

26)

DLA ŚWIĘTEJ ZIEMI.

Przez

SEWERA.

(Dalszy ciąg.)

— Jak się macie... Czy zgoda już zawarta? Jakże matko, oddajecie Marysię Grzesiowi?

Stara milczała.

Po chwili wójt rzekł:

— Umówiliśmy się. Daję chłopakowi gospodarstwo, Guliczka krowę, sprzęty i dziesięć morgów gruntu.

— Nie dam—zawołała stara.

— Ależ zastanów się, kobieto—mówił jegomość—przecież własnego dziecka krzywdzić nie będziesz.

— Nie dam—powtórzyła z mocą, nabierając odwagi.

— Chcesz zgorszenia we wsi i hańby dziewczyny?

— Nic jej nie będzie, a ja nie dam.

— Milcz!—krzyknął ksiądz, stara struchlała i przykucnęła do ziemi—Milcz, bo ja tu stróż praw boskich. Oddasz dziecku trzeciznę, co?

Stara przestraszona milczała, wreszcie po chwili wyszeptała cicho.

— Dam...

Ksiądz mówił dalej:

— Jedyne dziecko krzywdzić! Gospodynie, co na dwóch morgach siedzą, jeszcze dzielą się po połowie z dziećmi...

Przestał, odpoczął, otarł chustką czoło, odwrócił się do okna i uśmiechnął, rad ze zwycięstwa i odniesionego tryumfu.

— Dzieci przysłać mi w sobotę, zapowiedzi ogłoszę w niedzielę.

Uchylił drzwi od kuchni.

— Pietrek, wina i kieliszki.

Za chwilę wtoczył się pucołowaty chłopak w ogromnych, starych jegomości butach, niosąc na czerwonej tacy butelkę wina i trzy kieliszki.

— Siadajcie, matko—przemówił probosz serdecznie—siadajcie, wójcie.

Nalał kieliszki, podając je swym gościom, dla siebie zatrzymał trzeci, siadł na fotelu i zaczęła się pogwarka, jak gdyby przed chwilą żadnej burzy nie było. Guliczka odzyskała swobodę i wymowę. Rozprawiano o urodzajach, gospodarstwie i zaszłych wypadkach w gminie. Stara była dumna z tego, że siedzi obok księdza i pije z nim wino. Pierwszy raz w życiu spotkał ją ten zaszczyt.

Kum i kuma w zgodzie wracali do domu, radząc o przyszłości swych dzieci. Pod figurą żegnali się, ściskając sobie ręce i całując ramiona. Kuma poszła na olszowe krzaki do domu, wójt skręcił na lipowy gościniec.

Zamyślona i poważna, Guliczka szła do domu, rada, że ją uwolniono od wpływu kusego i skąpstwo odegnano. Dochodziła do łąki, gdy z drugiej strony krzaków rozległ się piekielny śmiech. Zadygotała i obejrzała się. Na koniu siedział Antek, prowadząc na uzdzienicy drugiego.

— Matusiu, a kiedy nasze wesele?—zapytał i znowu rozśmiał się piekielnie.

Stara pogroziła mu pięścią i poleciała jak szalona do chaty. Gonił ją piekielny śmiech Antka.

— La czegoś skłamała, że tego wisielca nie było wczoraj we wsi?—pochwyciła dziewczynę za gardło—La czego?—la czego?

Palce starej wpijały się w szyję Maryny.

Dziewczyna wyrwała się i uciekła, stara rzuciła za nią nieckę z zagniecionemi kluskami.

— Za mój wstyd, za dziesięć morgów coś mi wydarła, niech się przynajmniej ucieszę i skórę z ciebie zedrę.

Maryna, stojąc za płotem, oniemiała ze strachu.

— Wracaj!—krzyknęła ochrypłym głosem, lecz dziewczyna pobiegła do stryjny.

Stara zmęczona usiadła i, oddychając głęboko, sapała.

— Jeżeli to było umówione, zapłacicie mi za wszystko... Nie dam — zawołała — i cóż mi zrobią?

Tymczasem Wójt szedł powoli, miarowym krokiem i uśmiechał się, rad z siebie, a dziwował się rozumowi i odwadze jegomościa.

— Baba przejrzała. Żałowała, bo i miała czego. Dziesięć morgów od Szymkowej miedzy, to ino cebulę sadzić! Po śmierci starej Grześ zbierze wszystko, i po mojej wszystko. Gospodyni zostawię chatę i dwie morgi. Dopiero ci to mój jedynak będzie pan, *wielgi* pan.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

zajmowali oni nawet miejsca sprawozdawców, do czego przyczyniła się ta okoliczność, iż w szeregu różnych inowacyj usunięto napisy na krzesłach prasy. To też kilku sprawozdawców stać musiało. Natomiast gospodarze prelekcji, ozdobieni niebieskiemi kokardkami, pamiętali o sobie, gdyż, o ile spostrzegliśmy, dla wszystkich miejsca starczyło.

Prelegenta, jak zawsze, witano i żegnano oklaskami. *b.*

Z sali koncertowej.

P. Domaniewski jest dla nas nieledwie *homo novus*.

Wprawdzie słyszeliśmy artystę już w roku zeszłym na jednym z wieczorów Towarzystwa muzycznego, ale dziś dopiero, po własnym koncercie, w którym artysta olbrzymi wykonał program, możemy dokładniej scharakteryzować jego indywidualność.

Przedewszystkiem p. D. jest posiadaczem niektórych środków techniki w stopniu, który potrzeba nazwać fenomenalnym.

Jego oktawy, wytrzymałość ręki w grze akordowej, oraz siła fizyczna są specjalnością, w której niepodobna mu chyba sprostać, a cóż dopiero przewyższyć.

Gra palcowa również jest znakomita, pianissimo wyborne, uderzenie, gdy artysta tego pragnie, piękne i śpiewne.

Zdawałoby się, że przy tak kolosalnych środkach interpretacji, koncert znakomitego wirtuoza powinien być dla znawców szeregiem najpiękniejszych, najbardziej skończonych estetycznych wrażeń.

Tak jednak nie jest. Pan D. siły swej często nadużywa, oraz daje się nieraz unosić temperamentowi, tracąc w wielu ustępach miarę estetyczną i i rozmijając się z intencjami autora.

Ztąd też wynika, że obok kilku wspomnień świetnych, obok ogólnego podziwu, wywołanego olbrzymią techniką, stawiać możemy i poważne zarzuty, którym, właśnie przez szacunek dla niepospolitego talentu, nadać musimy większą rozciągłość.

Najlepszą chwilą wieczoru było przepyszne wykonanie „Erlkönig'a". Oktawy były przerażające, rozmaitość wielka w udramatyzowaniu poematu.

Pierwsza część i finał sonaty „appasionaty" Beethovena, mimo pewnej ostrości w szczegółach, pojęte były w ogóle właściwie i odegrane ze szlachetnym zapałem.

Mało spokoju i konsekwencji miały warjacje Händla, zaczęte wolno i bez racji przyśpieszane ciągle aż do końca. Rytm jednolity we wszystkich warjacjach najlepiej odpowiada idei autora.

Zamało wdzięku miało schumanowskie zapytanie „Dlaczego?"

Za to Barkarolla Rubinsteina wyśpiewana została szlachetnie i spokojnie.

Zbyt szybkie tempo pieśni Mendelssohna było efektem wirtuozowskim, łatwiejszym w każdym razie do przebaczenia, niżeli tempo szopenowskiego Walca, zamienionego na bezrytmową prawie etiudę.

Kołysanka Szopena również spokojnego wymaga rytmu w basie; Polonez, zaczęty dość poważnie, zmieniał rytm na coraz prędszy, zaś w części środkowej szalenie mocne akordy i zbyt szybkie tempo zupełnie wypaczyły wspaniały pomysł kompozytora.

Ogółem biorąc, wszędzie (dodajmy tu i Scherzo Szopena i lisztowską Rapsodję), technika wywołała zdumienie, estetyka wiele miałaby do nadmienienia.

Przesadne użycie siły, samo preludjowanie przed każdą sztuką mocne i pospolite, są to przekroczenia, których wielkiemu talentowi przebaczyć nie możemy i nie powinniśmy.

Posiadając tak znakomitą rękę, tyle szlachetnego zapału, nareszcie tak kolosalne środki, p. D. powinien obecnie poświęcić się głównie wyszlachetnieniu, obrobieniu tego materjału.

Ściślejsza rytmika, bardziej urozmaicone cieniowanie, nakoniec unikanie trywjalnie silnych uderzeń, powinno wejść teraz na porządek dzienny.

Wówczas gra p. D., zdumiewająca dziś efektami wirtuozowstwa, stać się może artystyczną w całem znaczeniu i wyrobić mu europejską sławę.

Oprócz utworów obcych, dał nam poznać p. D. trzy własne, udatne kompozycje drobniejszych rozmiarów.

Na zakończenie należy się słowo uznania wybornemu fortepianowi Kerntopfa.

Ton jego szlachetny, basy pełne, równość wszędzie wzorowa i wytrzymałość niepospolita, skoro po tak olbrzymim programie nie ucierpiał wcale i dotrwał do końca w pierwotnym nastroju i dźwięczności. *J. Kl.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Wypracowany w ministerjum dóbr państwa projekt przepisów o rybołówstwie wkrótce rozpatrywany ma być w radzie państwa.

= W tych dniach departament podatków celnych dał znać komorom celnym, iż p. minister finansów zalecił, aby na przyszłość, w razie wykrycia w wywożonych za granicę olejach naftowych domieszek, zamiast konfiskowania towaru pociągano winnych do odpowiedzialności pieniężnej w wysokości ceny wywiezionych olejów.

= *Warsz. dniew.* donosi, co następuje: „Inspekcja fabryczna znów pociągnęła do odpowiedzialności karnej fabrykanta z Ozorkowa, Szmula Waldmana. W rzeczonej fabryce przepis, dotyczący pracy małoletnich, był lekceważony do najwyższego stopnia. Nieletni robotnicy pracowali nietylko po 11-cie do 13-tu godzin na dobę (prawo dozwala ośmiu), lecz z pośród nich czterech nie miało skończonych 12-tu lat wieku, a tacy do fabryk nie mogą być przyjmowani. Protokuł, przez inspekcję sporządzony, odesłano do sądu w Łęczycy. Jednocześnie jeden z większych fabrykantów łódzkich, Hüffer, został skazany za naruszenie prawa budowlanego na 100 rubli kary, lecz Hüffer zapelował do Zjazdu, w nadziei udowodnienia, iż ustawa budowlana, obowiązująca dla całej Rosji, miasta Łodzi nie dotycze. Wogóle podobnie fałszywe zdanie podziela wielu fabrykantów w Łodzi, Częstochowie i Sosnowcu, których zakłady fabryczne zostały zbudowane wbrew elementarnym zasadom obowiązującej ustawy. Tak np. wskutek przedstawienia inspekcji p. gubernator piotrkowski wydelegował komisję dla obejrzenia fabryki papieru Ginsberga i Cohna w Częstochowie. Komisja znalazła fabrykę w ogromnem zaniedbaniu, a mianowicie: nad izbami, w których są kotły parowe, urządzono pokoje dla robotników, na strychu zaś odbywa się sortowanie gałganów itp. Dalej inspekcja znalazła ogromne wykroczenia przeciw przepisom bezpieczeństwa ogniowego w fabryce cukru w Leśmierzu".

= Dowiadujemy się, iż pp. L. i K. wniosą dziś podanie do komitetu giełdowego z prośbą o wyjaśnienie, czy osoby, dopisane do gildji, mają prawo należeć do zgromadzenia giełdowego, po uprzedniem opłaceniu wejścia. Na ogólnem zgromadzeniu członków giełdy odpowiedziano w tej sprawie przecząco, lecz pp. L. i K. opierają się na §§ 68, 84, 85, 86 i 87 przepisów o podatkach za prawo handlu i przemysłu, które przesądzają daną sprawę twierdząco. Rzecz ta roztrząsaną będzie na dzisiejszem posiedzeniu komitetu giełdowego, który dziś również wybierze prezesa na kadencję bieżącą.

= Rada opiekuńcza ubogich cyrkułu I-go w dniu wczorajszym odbyła posiedzenie w gmachu warszawskiego Towarzystwa dobroczynności. P. Leopold Ramer, który objął obowiązki opiekuna z d. 31-ym stycznia r. b., przedstawił radzie sprawozdanie za luty i marzec, z którego powzięto wiadomość, że 150 biednych wniosło prośby o wsparcia, a po sprawdzeniu stanu ubóstwa 78-iu udzielono wsparcia w ogólnej sumie 55 rs. Z zapisu ś. p. Rapackiej dla nauczycielek otrzymały 2 osoby po 3 rs., zaś z zapisu dla szwaczek jedna osoba 2 rs. Zupę rumfordzką otrzymuje 96-iu biednych, do zakładu starców zakwalifikowano 7 osób, lekarstwa bezpłatne wydawano 12-tu biednym. Nadto opiekun zakomunikował radzie, że obecnie dla dotkniętych powodzią w jego cyrkule wyznaczono z decyzji prezesa administracji 20 rs.

= Warszawskie Towarzystwo dobroczynności zaprosiło pp.: dra Teodora Borysowicza, Zenona Jarząbkowskiego, Aloizego Drozdowskiego, Leona Raczyńskiego, Wincentego Piskiewicza, Aleksandra Malczewskiego i Ludwika Góralczyka na członków rady opiekuńczej ubogich cyrkułu I-go.

= Członek sądu okręgowego warszawskiego, Roszkowski, znany z prac w zakresie prawa obowiązującego, przeniesiony został na posadę wiceprezesa sądu okręgowego kazańskiego.

= Pogrzeb.

W dniu wczorajszym oddano ziemi śmiertelne szczątki ś. p. Władysława Sabowskiego (Wołodego Skiby), którego zgon tak nagle nastąpił.

Rano odbyło się w dolnym kościele św. Krzyża nabożeństwo żałobne, o godzinie zaś w pół do piątej po południu nastąpił pogrzeb.

Przed kościołem zebrała się spora drużyna tych, którzy spieszyli oddać zgasłemu pracownikowi pióra ostatnią posługę.

Przeważała tu naturalnie brać po piórze, tak literacka, jak i dziennikarska.

Na trumnie zostały złożone wieńce od redakcyj kilku pism, od przyjaciół i wreszcie od młodzieży, dla autora powieści „Nad poziomy", ostatniej większej pracy Wołodego Skiby, drukowanej w naszem piśmie.

Kondukt żałobny, w otoczeniu licznego duchowieństwa, poprowadził ks. Jaworski, wikarjusz parafji św. Krzyża.

W chwili ruszenia żałobnego pochodu z balkonu domu przeciwległego dopełniono sposobem momentalnym zdjęcia fotograficznego.

Liczny orszak pogrzebowy powoli malał, bo też i brnięcie po wodzie i błocie wielu odstraszało.

W każdym razie spory zastęp życzliwych pamięci ś. p. Władysława Sabowskiego dotarł aż do mogiły, przy której oczekiwał ks. Zygmunt Chełmicki i wypowiedział żałobną egzortę.

Duchowny mówca wystąpił tym razem w charakterze dziennikarza, zaznaczając poniesioną stratę w osobie dobrego kolegi i określił szkicowo działalność literacką i publicystyczną Wołodego Skiby.

Po dopełnionych obrzędach religijnych i odśpiewaniu przez chór *Salve regina* wstąpił na podwyższenie p. Marjan Gawalewicz.

Literat w ciepłych, serdecznych słowach żegnał kolegę literata, a w intonacji głosu znać było silne wzruszenie.

W zakończeniu p. Gawalewicz wyraził cieniom zgasłego pisarza hołd w imieniu redakcji, w której wspólnie pracowali i jako wyraz tego hołdu złożył na trumnie wieniec.

= Z wystawy muzycznej.

Dni wystawy, cieszącej się tak stałem uznaniem publiczności, są już policzone.

Salony wystawy zamknięte będą d. 28 go b. m.

Opieszali mają więc jeszcze czas zwiedzić ciekawe okazy, nagromadzone w pałacu hr. Krasińskich.

= Obrady.

W dniu wczorajszym, o godz. 3 ej i pół z południa odbyło się posiedzenie zarządu i rady Towarzystwa przemysłu i handlu pod przewodnictwem Ludwika hr. Krasińskiego, z udziałem przewodniczących, wice-przewodniczących i sekretarzów sekcyj.

Sprawy bieżące referował sekretarz, inż. Diehl.

Ze zmian osobistych w składzie zarządów należy zaznaczyć ustąpienie prezesa sekcji I-ej, p. Hocha, i sekretarza tejże, p. Feliksa Rycerskiego; drugiego sekretarza sekcji II-ej, p. Łebińskiego, który obejmuje dyrektorstwo cukrowni „Ciechanów" i zmianę w całem prezydjum sekcji IV-ej.

Pamięć zmarłego członka Towarzystwa, dziekana Przystańskiego, na wniosek prezesa uczczono przez powstanie.

Uchwalono zarządzić posiedzenia, na których przytoczone wakanse będą zapełnione, przyczem zgodzono się na przyłączenie sekcji I-ej do III-ej, obie bowiem dotyczą spraw wspólnych—techniczno-przemysłowych.

Nowych członków przyjęto kilkunastu i zaprojektowano utworzenie bibljoteki z czytelnią w lokalu muzeum.

Obrady skończyły się o godz. 6-ej wieczorem.

= Doroczne zebranie.

Skład oddziału tanich kuchen został obecnie znakomicie wzmocniony.

W poczuciu bezstronności dyrekcja zaprosiła na wczorajsze zebranie ogólne 12-tu nowych członków, prosząc ich o wglądanie w interesa instytucji i dopomaganie radą i pracą do jej rozkwitu.

Na słuszny przecież wniosek dra Łuczkiewicza, zgromadzeni jednomyślnie przez powstanie zaprosili dotychczasowy zarząd do pozostania przy tak gorliwie sprawowanych obowiązkach.

Wiceprezesem zarządu zostaje tedy p. Lewandowski, dyrektorem kuchni na Krakowskiem-Przedmieściu, p. Metodjusz Puchalski.

Na kontrolerów tylko zaproszono pp. Czajewicza i Pawlickiego, na lekarza dra Polaka, na wicedyrektora kuchni nr. 1 p. Olszewskiego.

Obrady, ożywione licznym udziałem członków, toczyły się żwawo.

Ze sprawozdania, odczytanego przez sekretarza p. Pronaszko, dowiedzieliśmy się o pomyślnym stanie instytucji.

W ogóle w obu kuchniach wydano w r. z. porcyj 729,605, t. j. o 103,484 więcej niż w r. 1886-ym.

Stołowało się osób 241,123, z tej liczby 16,454 brało obiady do domu.

Najwięcej spożyto obiadów w cenie 20 kop.—114,424, dalej w cenie 26 kop.—29,160, po 12 kop. 23,680 i po 7 kop. (mięso z chlebem) 12,432.

Wydatki kuchen wyniosły 44,155 rs., dochody 43,621 rs., niedobór przeto uczynił 532 rs.

Majątek instytucji stanowią: 6,055 rs. w inwentarzu, 10,000 rs. z zapisu ś. p. Rapackiej, 200 rs. z zapisu Kuryerowa, 6,000 rs. z amortyzacji, jako

kapitał na utworzenie z czasem kuchni trzeciej, 200 rs. w listach zastawnych, 391 rs. u osób trzecich i 3,133 rs. w kapitale obrotowym, razem rs. 25,980.

W porównaniu z r. 1886-ym majątek powiększył się o 181 rs.

Narady trwały od godz. 6-ej do 8-ej wieczorem.

Zabierali głos pp.: Lewandowski, Puchalski, Makowiecki, Łuczkiewicz, Polak, Niedźwiedzki, Heppen, Gautier i inni.

= Dobry rezultat.

Pierwszy dzień bazaru dobroczynnego zamknięto z jaknajlepszym rezultatem materjalnym.

Dość powiedzieć, że w ciągu kilku godzin ¾ towarów zostało rozchwytanych.

Jeżeli więc dziś nowe ofiary nie wpłyną—a że wpłyną od właścicieli magazynów, kupców i osób prywatnych, o tem na chwilę nie wątpimy—dziś już bazar musiałby być zamknięty.

Tak świetne powodzenie bazaru zachmurzył wczoraj smutny wypadek.

Oto jedna z pań protektorek puhar szczerosrebrny, ofiarowany przez p. A. P., a oszacowany przez biegłych na 150 rs., przez pomyłkę sprzedała za rs. 1 kop. 50.

Nabywca nie jest znany...

Czyż podobna przypuszczać, ażeby chciał on skorzystać z zamieszania, na bazarze panującego, i skrzywdzić instytucję filantropijną, na której dochód rozprzedaż fantów była urządzona?...

Nie sądzimy.

= Licytacja w lombardzie.

Na wczorajszej, szóstej licytacji w lombardzie miejskim z liczby 33 ch zastawów, do sprzedania przeznaczonych, sprzedano tylko 23, pozostałe zaś wykupiono lub zaprolongowano przed licytacją, nadto zostały sprzedane dwa fanty za nrami 45525 i 46800, które wczoraj nie były notowane.

Sprzedane na wczorajszej licytacji zastawy obciążone były pożyczką w sumie 571 rs., a oszacowane na 701 rs., ze sprzedaży zaś osiągnięto 995 rs. 50 kop.

Do sprzedania na dzisiejszej, siódmej licytacji, która odbywać się będzie, jak zwykle, od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu, przeznaczono 30 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie 603 rs., oszacowanych zaś na 766 rs.

Zastawy te wystawione będą na sprzedaż według numerów w porządku następującym:

47236. Sr. zegarek—od 7 rs.
47286. Sr.: zegarek, 3 łyżki stołowe i widelec—od 14 rs.
47324. Zł. pierścionek z rozetami i opalem—od 8 rs.
47396 Zł.: medaljon, łańcuszek i pierścionek—od 20 rs.
47434. Zł.: broszka i para kolczyków; sr.; 12 numizmatów i 4 medaliki—od 6 rs.
47464. Sr.: zegarek—od 4 rs.
47504. Zł. zegarek i łańcuszek—od 20 rs.
47564. Zł. bransoletka—od 11 rs.
47565. Zł. bransoletka—od 20 rs.
47566. Zł. bransoletka z perłami—od 15 rs.
47567. Zł. bransoletka z rozetami i rubinami—od 20 rs.
47568. Zł. medaljon—od 15 rs.
47569. Zł. medaljon z perłami—od 15 rs.
47570. Zł. medaljon—od 12 rs.
47585. Zł. łańcuszek—od 8 rs.
45597. Zł.: zegarek (antyk) i kluczyk—od 14 rs.
47690. Zł.: zegarek i łańcuszek—od 38 rs.
47695. Zł.: broszka i para kolczyków—od 4 rs.
47699. Zł.:pierścionek, 2 szpilki z koralami i 3 pierścionki z brylantami i rozetami—od 35 rs.
47768. Zł.: zegarek, medaljon, para kolczyków, szpilka i pierścionek; sr. naparstek—od 14 rs.
47803. Sr. zegarek—od 5 rs.
47935. Sr. portcygarnica—od 5 rs.
47937. Zł. zegarek—od 10 rs.
48003. Zł. brelok—od 4 rs.
48181. Sr. zegarek—od 7 rs.
48186. Zł. 2 pary kolczyków brylantowych—od 30 rs.
48188. Zł. zegarek i kluczyk—od 6 rs.
48279. Broszka ze złota i srebra z brylantami, rozetami, szafirem i perłami—od 225 rs.
48332. Zł. 2 obrączki—od 7 rs.
48353. Sr. zegarek—od 4 rs.

= Z Wisły.

Wczoraj wieczorem, o godzinie 7-ej, na wodowskazie pod mostem woda zakrywała 19-stkę, a przeto od godziny 3-ej do godziny 7-ej podniosła się znowu o stopę.

Wodowskaz zaś biura inżenierji wodnej wykazywał o godz. 7-ej stóp 17 cali 8.

Z góry rzeki donoszą znowu o większym przyborze wody.

Rewirowi cyrkułu nadwiślańskiego otrzymali rozkaz zawiadomienia mieszkańców Powiśla o niebezpieczeństwie.

Dom na Marjensztadzie pod nrem 4-ym został zalany wodą, wydobywającą się z otworu kanałowego.

= O proszonym chlebie.

Po Warszawie chodzi kilka rodzin wieśniaków, przybyłych z Galicji.

Są to ofiary ostatniej powodzi, które na podstawie okazywanych świadectw zbierają jałmużnę.

= Omal nie wypadek.

W dniu wczorajszym, na wprost cukierni w hotelu europejskim, jakiś wiekowy przechodzień wpadł jedną nogą do przepełnionego wodą otwartego kanału.

Staruszek, znalazłszy się w mętnej wodzie poniżej pasa, byłby najpewniej wpadł w otwartą przepaść, gdyby nie pomoc kilku przechodniów, którzy drżącego ze strachu wydobyli na chodnik.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym zamieszkały przy ul. Smoczej pod nrem 33-im wyrobnik, Szymon Szymajewski, w drodze do szpitala Dzieciątka Jezus na ul. Mazowieckiej w dorożce nagle zmarł.

Zwłoki przewieziono na cmentarz powązkowski.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Ogólne zebranie członków Towarzystwa subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy odbędzie się jutro w sali resursy obywatelskiej, o godz. 9-ej wieczorem.

— Zamiana talonów listów zastawnych serji XI-ej banku ziemskiego w Wilnie na nowe arkusze kuponowe odbywa się od d. 3-go b. m.

— W d. 24-ym b. m. zostaną zawieszone wykłady w tutejszym uniwersytecie na przeciąg dwóch tygodni, t. j. do d. 10-go kwietnia, z powodu świąt Wielkanocnych n. st. Niezależnie od tego w r. b. obchodzone będą również święta Wielkanocne st. st.

— We wszystkich zakładach naukowych lekcje z powodu świąt Wielkanocnych ukończą się z d. 24-ym b. m.; po świętach rozpoczną się d. 10-go kwietnia.

— Z d. 1-ym b. m. wprowadzone zostały w wykonanie obniżone taryfy frachtowe dla przewozu węgla do Aleksandrowa tranzyto, dla wywozu za granicę, a mianowicie: z Sosnowic 28·85 kop. od 100 kilogramów przy obliczaniu należności za siłę nośną wagonu, z Dąbrowy 28·12 kop., z Granicy 28·61 kop., ze Strzemieszyc 28·12 kop., oprócz opłat dodatkowych, które pobierane będą na ogólnych zasadach.

— W dalszym ciągu za pośrednictwem *Kurjera warszawskiego* następujący uczniowie opłacili wpisy za półrocze bieżące:

Gimnazjum II-gie: P. H. z kl. II-ej rs. 20, K. P. z kl. I-ej rs. 10, T. M. z kl. II-ej rs. 20, Al. S. z kl. I-ej rs. 20.

Gimnazjum III-cie: W. J. z kl. VII-ej rs. 23, S. K. z kl. VI-ej rs. 23, O. D. z kl. V-ej rs. 23, L. S. z kl. V-ej rs. 23, W. P. z kl. IV-ej rs. 23, K. Z. z kl. III-ej rs. 11 kop. 50, W. C. z kl. II-ej rs. 23.

Gimnazjum IV-te: K. K. z kl. VI-ej rs. 20, Z. W. z kl. VI ej rs. 20, K. D. z kl. VII-ej rs. 20.

Gimnazjum V-te: A. M. z kl. VII-ej rs. 23, W. M. z kl. V-ej rs. 23, A. J. z kl. V-ej rs. 23, W. B. z kl. V-ej rs. 23, L. R. z kl. IV*b* rs. 23, S. L. z kl. III*b* rs. 23, E. S. z kl. III*b* rs. 23, W. M. z kl. I*b* rs. 23, T. C. z kl. I*b* rs. 23.

Gimnazjum na Pradze: M. S. z kl. V-ej rs. 20, F. W. z kl. IV-ej rs. 20, F. K. z kl. III-ej rs. 20.

Gimnazjum realne na Zjeździe: W. F. z kl. VI*b* rs. 20.

Gimnazjum realne przy ul. Jezuickiej: T. R. z kl. II-ej rs. 10, S. F. z kl. V-ej rs. 20, W. P. z kl V-ej rs. 20, M. B. z kl. II ej rs. 20, S. S. z kl. V-ej wydz. handl. rs. 20, A. K. i J. S. z kl. dodatkowej po rs. 10.

Progimnazjum I-sze przy ul. Gęsiej: S. B. z kl. I-ej rs. 10, K. Ż. z kl. IV-ej rs. 5.

Progimnazjum II-gie przy ul. Żelaznej: A. Z. z kl. IV ej rs. 10, W. K. z kl. III-ej rs. 20, W. M. z kl. II-ej rs. 20, A. M. z kl. II-ej rs. 20, P. W. z kl. II-ej rs. 10, K. K. z kl. II-ej rs. 20, S. Z. z kl. I-ej rs. 20, W. B. z kl. II-ej rs. 20.

Szkoła Konarskiego: W. Ł. z kl. I-ej rs. 5.

Szkoła handlowa: W. O. z kl. I-ej spec. za półr. 1-sze rs. 14.

Szkoła p. Górskiego: C. G. z kl. II-ej rs. 10.

Za uczennice:

Gimnazjum IV-te: J. K. z kl. III-ej rs. 10, R. S. z kl. I-ej rs. 10.

Razem rs. 880 k. 50, łącznie zaś z poprzednio ogłoszonemi wpisami z bieżącego półrocza rs. 1,595 k. 50.

Na liście uczniów, zasługujących ze wszech miar na pomoc w opłacie wpisu, mamy jeszcze kilkunastu kandydatów, a do zapewnienia im możności dalszej nauki potrzeba nam jeszcze około 200 rs. Polecamy tę sprawę zacnym sercom naszych czytelników.

Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego*:

Na powodzian:

— E. L. rs. 1, G. dodatek do skarbonki programowej teatrzyku nad Wisłą rs. 2, M. S. rs. 1, Jadzia R. i M. R. rs. 2, K. H. i A. K. kop. 45, Aniela K. rs. 3, A. L. rs. 1, Konopczyńska rs. 3, od graczy w winta rs. 1 kop. 15.

— Dnia 23-go marca r. b., jako w rocznicę śmierci ś. p. Karola Augusta Stentzel, składa rs. 3. Córka *B. P.*

— Dnia 23-go marca r. b., jako w rocznicę urodzin moich składam kop. 50. *Stanisław Połubiec.*

— „Szanowny redaktorze! Chcąc przyjść w pomoc nieszczęśliwym ofiarom tegorocznej powodzi, niniejszem oświadczam się złożyć na ręce W. pana lub gdzie się należy 10 procent od sprzedanych wyrobów cukierniczych (od wielkiego czwartku rano do wielkiej soboty wieczorem) w moich cukierniach przy ulicy Marszałkowskiej nr. 114-ty i tejże ulicy nr. 105-ty. Z uszanowaniem *E. Chrzanowski.*"

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego*:

Dla najbiedniejszych.

Suknia biała z ciężkiej jedwabnej materji z koronkami, *taca* okrągła platerowana i *czarka* srebrna złocona—czekają na łaskawych nabywców.

— Biedny introligator złożył w kantorze *Kurjera warszawskiego* gustowne pudełka, teczki i ramki w nadziei, że nabywcy zechcą w ten sposób przyjść w pomoc biedakowi.

— Może kto z łaskawych czytelników zechce ofiarować pilnemu, lecz ubogiemu uczniowi cyrkle i fizykę Malinina Burenina. Kilku zaś prawdziwie biednych pracowitych chłopców, wieku od lat 10 do 18, prosi za naszem pośrednictwem o wierzchnie ubranie.

Nekrologja.

† Ś. p. Marja z Humięckich Wiktorowa **Gomulicka**, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 21-go marca w wieku lat 25. Ciężko strapieni: mąż i rodzice zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo żałobne, odbyć się mające w piątek, dnia 23-go marca, w kościele św. Krzyża o godzinie **11-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **3-ej** po południu. — Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—310

† W sobotę, d. 24-go b. m., jako w nadchodzącą trzecią rocznicę śmierci ś. p. Władysława i Wiktorji z Leskich małżonków **Hrubant**, odprawionem zostanie nabożeństwo żałobne za spokój ich dusz w kościele św. Aleksandra o godzinie **10-ej** rano, na które pozostała rodzina krewnych i życzliwych zaprasza.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Petersburg 22-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Według pogłosek, senat rządzący postanowił, iż adwokaci przysięgli obowiązani są zamieszkiwać w granicach okręgu izby sądowej, przy której są zapisani, i że mogą wybierać na miejsce zamieszkania nietylko miasta gubernjalne, lecz i powiatowe. Jeżeli w okręgu izby wprowadzone są jedynie instytucje pokojowe, to adwokaci przysięgli mogą zamieszkiwać i w tych miejscowościach. Niestawienie się adwokata przysięgłego na żądanie sądu okręgowego pociąga za sobą odpowiedzialność dyscyplinarną.

Lwów 22-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Tutejsza kasa oszczędności uchwaliła na zgromadzeniu dzisiejszem przeznaczyć, celem uczczenia jubileuszu 40-letnich rządów cesarza Franciszka Józefa, sumę 400,000 złr. na założenie muzeum szkół przemysłowych.

Lwów 22-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Z Tarnobrzega telegrafują, że wody Sanu olbrzymio przybrały, w południe jednak zaczęły opadać. Do Niska przywieziono ludność i dobytek ze stojących pod wodą wsi okolicznych. Żołnierze ratują z narażeniem życia. Woda ciągle przybiera.

Poznań 22-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Fabrykant Goldberg z Turyngji, którego obroty handlowe wynosiły w ostatnich latach przeciętnie 2 i pół miljona marek, został skazany na 10 lat domu karnego za bankructwo z oszustwem. Goldberg nabywał w Królestwie bardzo wiele wełny dla swych przędzalni.

Gera 22-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — P. Nikazy Gruszczyński, dawniejszy redaktor odpowiedzialny *Kurjera poznańskiego*, został skazany na 3-tygodniowe więzienie za przekroczenia prasowe.

Budapeszt 22-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Rząd wysłał na ratunek komitatowi bekeskiemu 10,000 ludzi. Połowa ich wzięła się do naprawy przerwanych wałów ochronnych.

Wiedeń 22-go marca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — W kole poselskiem toczą się namiętne dyskusje w sprawie wódczanej. Pomiędzy wnioskami dawniejszemi i ostatnim wnioskiem Grocholskiego zachodzą jeszcze znaczne różnice zdań, wszakże kompromis jest absolutnie pewny.

Berlin 22-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dzisiaj we wszystkich kościołach i szkołach odbyły się akty żałobne, poświęcone pamięci cesarza Wil

helma (dziś był dzień jego urodzin; *przyp. red.*) Cesarz Fryderyk był obecnym na nabożeństwie w kościele zamkowym.

Berlin 22-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Ostateczne przeniesienie zwłok cesarza Wilhelma na miejsce, przeznaczone dlań wewnątrz mauzoleum, nie odbyło się dzisiaj, ponieważ roboty przygotowawcze ku temu nie zostały w porę wykończone przez architektów.

Berlin 22-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Wiadomości o zdrowiu cesarza są sprzeczne. *Post* powiada: Stan cesarza ostatnich dwóch nocy i wczoraj był mniej pomyślnym, niż dotąd. Natomiast *Tagblatt* zapewnia, że kaszel i wydzieliny od wczoraj prawie zupełnie znikły. Dzisiejsza noc przeszła dobrze. Cesarz wstał o godzinie 8-ej. Wskutek zalecenia lekarzy musi on w ciągu dnia poświęcić parę godzin spoczynkowi.

Berlin 22-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Cesarz Fryderyk zarządził podobno niezwłoczną restaurację zamku poczdamskiego, mając zamiar przesiedlenia się tam, skoro cieplejsza pora na to pozwoli. Zdaje się, że podróż do Wiesbadenu będzie zaniechaną.

Berlin 22-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Ze wszystkich stron kraju napływają do cesarza prośby o ułaskawienie. Sądzą, że przygotowuje on obszerną amnestję.

Berlin 22-go marca. (*Tel. pryw. K. Warsz.*) — Ruch na wszystkich kolejach, dochodzących do Berlina, przywrócony. Śnieżyca po południu znów się zaczęła.

Paryż 22-go marca. (*Tel. Aj. półn*). — Komisja śledcza w sprawie jen. Boulangera ukonstytuowała się, wybierając na prezydenta swojego jen. Feurier'a. Boulanger stanie przed nią prawdopobnie jutro.

Paryż 22-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Jenerał Boulanger sam rozwiązał komitet protestu, aby usposobić lepiej dla siebie ankietę.

Paryż 22-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Matin* ogłasza szczegóły kompromitujące o tajnych konszachtach jen. Boulangera z bonapartystami.

Paryż 22-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Figaro* zamieszcza odę Franciszka Coppéego do cesarza Fryderyka, wzywającą go do utrwalenia pokoju europejskiego, tudzież do zwrotu Metzu i Strasburga.

Paryż 22-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Kandydat do mandatu poselskiego z Marsylji, Hervé, przyznaje się do orleanizmu. Tylko hrabia Paryża wybawi Francję. Rzeczpospolita nas zgubi. Trzeba wybierać pomiędzy monarchją i anarchją lub dyktaturą.

Sofja 22-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Minister finansów, Naczewicz, zapewnił korespondenta wiedeńskiej *Neue freie Presse*, iż rząd dzisiejszy nie zamierza ogłosić niepodległości Bułgarji. Ma ona obowiązki lojalności dla Europy, którym pozostanie wierną. Nieprawdą jest również, aby książę zamierzał zwołać niebawem sobranje. W ramach uznanych zasad politycznych rząd posiada zupełne pełnomocnictwo co do zarządu finansów, tak, że nie potrzebuje osobnych uchwał ze strony zgromadzenia narodowego. Rząd nie wierzy, aby W. Porta zdobyła się na kroki gwałtowne. Uwięzienie Popowa i Bonewa nie ma obsolutnie żadnego związku z polityką. (*Aj. półn.*)

Belgrad 22-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Obydwa wybrzeża Dunaju stoją pod wodą. (Belgrad leży w samem ujściu Sawy do Dunaju; *przyp. red.*)

Belgrad 22-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Ludność arnaucka, zamieszkująca Starą Serbję, wypędza emigrantów bułgarskich i czarnogórskich.

Konstantynopol 22-go marca. (*T. pr. K. W.*) — Minister bułgarski, Stoiłow, przed powrotem do Sofji znosił się ustawicznie z posłem angielskim, Whitem, a po wysłuchaniu znanej noty W. Porty do rządu bułgarskiego w sprawie nielegalności rządów ks. Ferdynanda, odbył niezwłocznie kilka konferencyj z wielkim wezyrem, Kiamilem baszą, i ministrem spraw zewnętrznych, Saidem. (*Aj. półn.*)

KATASTROFA W OPORTO.

Lizbona 22-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Szczegóły pożaru teatru w Oporto przypominają najokropniejsze sceny z wiedeńskiego Ringtheatru.

Na scenę spadła płonąca lina i zapaliła kulisę. Aktor, na którego benefis dawano przedstawienie, wpadł na scenę i porwał na ręce córkę, debiutującą po raz pierwszy. Okrzyk jego, zwrócony do publiczności: „Ratujcie się!” obudził panikę.

Donoszą o rozpaczliwych walkach pomiędzy usiłującymi ocalić się kosztem drugich. Ludzie dusili się nawzajem w korytarzach.

Wejścia do lóż zabarykadowano, tak, że przebywające w nich osoby nie mogły się ratować. Wyjść ratunkowych nie otwarto.

Straż ogniowa, czuwająca w teatrze, była bez aparatów.

Płonący ludzie spadali na bruk przez okna.

Wielu aktorów, a w ich rzędzie benefisant z córką, udusili się.

Ciał zwęglonych znaleziono dotąd przeszło 240.

W Lizbonie wszystkie teatra zamknięte.

Ogólne przerażenie. Policja zarządziła rewizję teatrów.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 22-go marca. (*Tel. pryw. K. Warsz.*)— Przebieg giełdy był mało ożywiony z powodu braku zleceń, a dążność końcowa słaba, lecz spokojna. Kursa rubli w obu terminach nie uległy zmianie. Weksle na Warszawę niżej o 20 fen., a długi Petersburg o 10 fen., krótki bez zmian. Pożyczka wschodnia straciła 10 kop. i listy likwidacyjne 30 kop., listy zastawne natomiast zdołały utrzymać kurs wczorajszy. Gorzej notowano listy zastawne russkie, kupony celne i obie pożyczki premjowe russkie. Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiej podniosły się o $^{3}/_{10}$%, a kredytówki austrjackie o $^{1}/_{5}$%. Dyskonto prywatne pozostało na tym samym poziomie. Żyto w prędkiej i późniejszej dostawie droższe o 50 fen.

Berlin 22-go marca (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban rus. w tr. nat.	166.30	Akcje d.ż.war.-wied.	129.70
Weksle na Warszawę	165 80	Akcje kredytowe	138.40
Wek.na Peters. krótk.	165.40	Weksle na Lon. krót.	20.34
Wek.na Petersb. dług.	164.10	„ „ dług.	20.28
Bil. ban. rusk. na dost.	166.25	Żyto w tow. gotow.	120 25
Wschodnia poż. II em.	49 90	Żyto na wiosnę	124.25
Listy zast. serji I-ej	51 20		

Kursa z d. 21-go marca: 166 30, 166.—, 165 40, 164.20, 166.25, 50 —, 51.20, 129 40, 138 20 119 75, 123 75.

Petersburg 22-go marca. — Weksle na Londyn 122.30, Pożyczka premjowa I-ej emisji 246 ½—. Pożyczka premjowa II-ej emisji 243¾.—Półimperjały 9.71.

Ceny zboża z dnia 22-go marca 1888-go r., na stacji „Praga” kolei żelaznej warszawsko-terespolskiej.— *Pszenica* wyborowa 109—114, średnia 104—108, ordynaryjna ———. *Żyto* wybor. 63—66, średnie 61—62, ordynaryjne ———. *Jęczmień* wyborowy ———, średni ———, ordynaryjny ———. *Owies* wyborowy 66—72, średni 60—65, ordynaryjny 56—59. *Groch* ———; ———. *Gryka* ———, ——— *Kasza* jaglana wyborowa ———, średnia ———, ord. ———.

B. Werner et Comp.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże. (Targ na Pradze z dnia 22-go marca 1888 roku). — Targ dzisiajszy więcej był ożywiony, niż wczorajszy. Na rynek pzybyła dość znaczna ilość kupujących, obroty szły łatwo po cenach, dążących w kierunku zwyżkowym. Pszenica zwyżkowo. Wyborowa 112—116, średnia 105—110 kop. Zbyt żyta był bardzo ułatwiony. Odbiorcy spieszyli się z kupnem, obawiając się, aby wiosenne roztopy nie wstrzymały znowu dowozów. Wyborowe ziarno kupowano na potrzeby młynów parowych po 74—65¼ kop., a średnie 62 i pół do 53 i pół, za ordynarne 60—61. Dowozy wynosiły 5 wagonów. Usposobienie dla owsa stałe. Najchętniej kupowano średnie gatunki. Za wyborowy towar płacono 69—73, za średnie 62—68, za ordynarne 56—59. Dowieziono tylko 1 wagon. Jęczmień spokojnie, za wyborowe gatunki płacono do 75 kop. Średni małem cieszył się powodzeniem—kupowano po 65—70. Gryka mocno po 75—86 k. Kasza jaglana coraz więcej poszukiwana, zwłaszcza średnie gatunki, które nabywają na prowincji. Za wyborową osiągnąć można 110, za średnią płacono 92—100.

Okowita. *W Hamburgu* dnia 19-go marca. Usposobienie dla okowity spokojne, cena regulacyjna 20⅛ na marzec, marzec-kwiecień, kwiecień-maj 20, na maj-czerwiec 20¼, na czerwiec-lipiec 20¾, na lipiec-sierpień 20⅝ mar. za 100 litrów 100% próby.

Sprawozdanie z targu mięsem.

Mięso. W ciągu ubiegłego tygodnia (do d. 23-go marca) Warszawa łącznie z Pragą spotrzebowała wołowiny 20671 pud., wieprzowiny 9496 pud., baraniny — pud. i cielęciny 3111 pud., razem 34278 pudów. Cyfra ta większą jest od zeszłotygodniowej o 8297 pudów. Ceny średnie i przeciętne za funt mięsa pierwszej dobroci były następujące: wołowego 11 kop., wieprzowego 12 kop., baraniego — kop. i cielęcego 10½ kop., oraz świeżej nie solonej słoniny 15 kop. Inwentarz żywy płacono, jak następuje: wół stepowy od 70 rs. do 105 rs., krowa dojna od 54 rs., wieprz od 16 do 44 rs., baran średni rs. — kop. — i cielęce średnie rs. 6 Średnie ceny za jedną sztukę skór suszonych były: wołowych 11 rs., baranich — kop., cielęcych 1 rs. 50 kop. i końkich 5 rs. 25 kop.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Stałej czytelniczce.*—W każdym razie lepiej i... przyzwoiciej będzie zaopatrzyć się w pozwolenie autora. Objaśnią najlepiej wydawcy, księgarnie lub katalogi.

— *Panu Hipolitowi F.* — Prosimy o zgłoszenie się do redakcji.

— *Panu A. S., stałemu prenumeratorowi z ul. Elektoralnej.* — Z żądaniem swojem niech się sz. pan zgłosi do kustosza bibljoteki w pałacu ordynata, który dostęp do archiwów ułatwi, skąd odnośnych wiadomości zaczerpnąć można.

— *Panu Janowi Gr. z ul. Chłodnej.* — Żądanego wyjaśnienia udzielą sz. panu w wydziale rachunkowości banku państwa.

— *Natrętnemu warszawiakowi.*— Włączymy do następnego.

— *Panu Y. G. z ul. Złotej.*—O ile możemy sądzić z niewyraźnego odbicia, jest to herb „Pobog” z pewną odmianą.

— *Studentowi uniwersytetu.* — Wasilewscy pieczętują się dwoma herbami: „Drzewica” i „Rogala”. pierwsi mają przydomek „Chochlik”. Tarcza Rogali wzdłuż przedzielona, ma z prawej strony róg jeleni, po lewej bawoli. Szczegóły o nim znajdzie sz. pan w Niesieckim, VIII, 121. Drzewica wyobraża miesiąc żółty, rogami do góry zwrócony, z dwiema gwiazdami. Powstał za Leszka Czarnego. Szczegóły tamże, III. 426.

— *Panu J. P. z ul. Sosnowej.*— O którego panu chodzi Napoleona, ponieważ było ich wielu.

— *12-letniemu prenumeratorowi* — Choroba, która dotknęła wychowańca sz. pana, jest nader trudną do wyleczenia, z tego więc powodu niesłusznie oskarża sz. pan lekarzy o złą wolę. Specjalistów neuropatologów w kraju u nas nie brak. Tą gałęzią medycyny zajmują się drowie: Fabjan (Nowogrodzka 16), Gajkiewicz (Marszałkowska 115), Goldflam (Graniczna 10), Korniłowicz (Nowy-Świat 19), Baueretz (Włodzimierska 16), Drzewiecki (Stare Miasto 21) i w. in., których adresów w braku miejsca pomieścić nie możemy.

— *Jednej z mieszkanek Lublina.*—Gorącą prośbę zakomunikowaliśmy drowi Ochorowiczowi.

— *Panu F. W. w Michałowie.* — Janikowski Leopold: via Liverpool, West Coast of Africa, Elobey, John Holf's factory, for L. J.

— *Panu K. P. w Radomiu.*—Co do pierwszego, jak sz. pan się domyślał—nie możemy, co do drugiego—prosimy.

— *Panu K. P. w Kowlu.* — Jaknajchętniej.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI:	Odchodzą		Przychodzą	
	godziny	minuty	godziny	minuty
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	35 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy	10	— rano	8	— wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	50 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztowy 3 klasy	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	25 po poł.	2	10 po poł.
Osobowy	7	40 rano	10	5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	5 po poł.	11	14 rano
Osobowy	9	— rano	8	24 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	2	50 po poł.	2	59 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	10 po poł.	3	34 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 11 (23) Марта 1888 г.
Redaktor: Franciszek Ciszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).

Nr. 83 (z dod. por.). Dnia 23 marca. Piątek. Dnia 11 (23) marca 1888 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ul. Senatorska 26.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.— Telefon Administr. 141.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godz. 7-ej zrana, przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej odprawioną będzie uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie uroczysta wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w puszce i z procesją, na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny.

— W kościele św. Ducha (po-paulińskim) w dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej i ku Jej czci solenna wotywa.

— Jutro, o godz. 4-ej po południu, odbywać się będą nabożeństwa pasyjne w kościołach: Opieki św. Józefa (panien wizytek) i św. Kazimierza (panien sakramentek).

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Bardzo tajemniczo wyrażają się dzienniki berlińskie o nieporządkach, jakich widownią była katedra i jej okolice w owych dniach ciężkiej żałoby dla berlińczyków, gdy cesarz Wilhelm spoczywał na katafalku. Jednomyślnie winę owego zamętu, który doprowadził do scen oburzających, przypisują ministrowi spraw wewnętrznych, p. Puttkamerowi. Jeżeli marszałek dworu, hr. Perponcher, cieszący się wyłącznem zaufaniem cesarzowej-wdowy, wydawał rozkazy, niedające się wprost wykonać, jeżeli władze wojskowe, nie podlegające kontroli policyjnej, rozporządzeniami swojemi mnożyły chaos, to zapobiedz temu zdolnym był jeden tylko minister spraw wewnętrznych, mogący na podstawie równego prawa poczynić odpowiednie przedstawienia i zapobiedz w ten sposób zgorszeniu. Oto, co powiada *National Zeitung*: „Ponieważ ze wszystkich, do interwencji w tym wypadku powołanych czynników, on jeden tylko (Puttkamer) mógł wystąpić skutecznie, dlatego ciąży na nim polityczna odpowiedzialność za zdumiewające ekscesa, które wywołały pytanie, czy w Prusiech, aczkolwiek czasowo tylko i na pewnej ograniczonej przestrzeni, zapanować może formalna anarchja?"

Że p. Puttkamer jest w niełasce u dworu, to zdaje się nie ulegać wątpliwości, jak i to, że czeka go los innych filarów reakcji, jak hrabiego Waldersee, który ma utracić urząd jeneralnego kwatermistrza, jak pastora Stoeckera et consortes. Zauważono, że orędzie królewskie w sejmie pruskim p. Puttkamer właściwie powinien był odczytać, i przypominano, że w d. 9-ym b. m. tenże sam minister, donosząc sejmowi o zgonie cesarza Wilhelma, zapomniał uwiadomić go zarazem o wstąpieniu na tron cesarza Fryderyka. Minister „przypisuje wzruszeniu chwili" to karygodne zapomnienie się, ale podobno niewszystko usprawiedliwić można — wzruszeniem chwili.

Z Wiednia piszą do nas pod dniem 21-ym b. m.: „Wobec sprzecznych biuletynów o stanie zdrowia cesarza niemieckiego sądziłem, że będzie właściwem usłyszeć znowu i właśnie teraz zdanie prof. Stoerka, który również, jak prof. Schroetter, jest specjalistą i europejską znakomitością. Otóż zapytałem prof. Stoerka, i usłyszałem odpowiedź taką samą, jak świeżo od prof. Schroettera. A gdym wyraził zdziwienie z powodu zbyt optymistycznych biuletynów rzekł prof. Stoerk: „Nie ma w tem nic dziwnego; pomijając nawet tendencyjność, która widać na razie uznaną jest za potrzebną, jest to zgodnem z naturą choroby cesarza, że mogą zachodzić chwilowe pozorne ulgi. Może taka ulga potrwać nawet jeszcze trzy i cztery miesiące, ale mówiąc to, trzeba zaraz dodać, że nie jest wcale nieprawdopodobnem, iż wypadki przybiorą obrót szybszy." Mogę dodać, że dwór austrjacki zupełnie podziela ten pogląd."

Jenerał Boulanger musiał istotnie zgrzeszyć bardzo ciężko przeciw rzeczypospolitej, kiedy jakby za powiewem piekącego wiatru pustyni odwróciły się odeń wszystkie oblicza, wszystkie sympatje i sztandary. Podczas uroczystości, urządzonej d. 18-go w Paryżu przez pogrobowców komuny dla uczczenia „pełnego chwały dnia rewolucji", wszyscy przewódzcy stronnictwa: Joffrin, Lisbonne i inni, oświadczyli się szorstko przeciw Boulangerowi. Obydwaj deputowani marsylscy, Peytral i Kamil Pelletan, radykaliści, pismem i czynem agitują przeciw wyborowi jen. Boulangera w departamencie Bouches-du-Rhône. Manifest skrajnej lewicy przeciw jenerałowi, podpisany przez 51 deputowanych, protestuje przeciw plebiscytowi, przeciw wmieszaniu się żywiołu wojskowego w politykę! Jenerał Boulanger stoi osamotniony; liczyć on może na szczupłe grono jedenastu deputowanych radykalnych, które zawiązało się w „komitet protestu narodowego" i na—bonapartystów. Takby wnosić wypadało z rozcietrzewienia się p. Cassagnaca. Zdaje się, że jenerał, porachowawszy swój hufiec, przyszedł do przekonania, iż nie rozbije nim muru i dlatego cofnął swą kandydaturę, a komitet prosił o rozwiązanie się. Epilog prawdziwie satyryczny!

Manifest skrajnej lewicy opiewa:

„Podpisani członkowie skrajnej lewicy protestują przeciw agitacji wyborczej, prowadzonej na rzecz jen. Boulangera.

Oddani są oni całą duszą ideom odbudowania ojczyzny i oparcia rzeczypospolitej na podstawie demokratycznej. Zdecydowani prowadzić energicznie dalej walkę przeciw drażniącemu umysły nierozsądkowi, żądamy ściśle opisanych mandatów i zdecydowanych ludzi.

W ten sposób składamy hołd naczelnej zasadzie republikańskiej, posłuszeństwa dla woli narodowej.

Głosować na jenerała, który nie chce oddać swej szpady, znaczy to organizować plebiscyt. Jak republikanie wszystkich czasów, pogardzamy i my plebiscytem: oznacza on bowiem abdykację wolnego ludu!

Rewolucja ugruntowała naszą wolność i uratowała nasze terytorjum, zmusiwszy największego żołnierza, po nieśmiertelnych zwycięstwach, ugiąć się przed prawem. Wówczas milczeli jenerałowie. Wmieszanie się komendantów armji do spraw polityki zagraża nietylko wolnym instytucjom państwa,

4)

Dziennik J. I. Kraszewskiego.

(Rok 1851.)

(Z papierów rodzinnych.)

(Dalszy ciąg).

28-go kwietnia (sobota).

Opowiadano mi przygody wesela najbogatszej w kraju naszym dziedziczki, księżniczki Marji Sanguszkównej, córki Romana, za p. Alfreda Potockiego, syna Alfreda.

Narzeczony, istny niemiec, z nazwiskiem polskiem tylko, nikomu się nie podobał. Bo, jak mówił hr. ...cki, jak może się polak zniemczały komu podobać. (Może najlepszy człowiek, ale do środka zajrzeć nie każdemu dano, a co po wierzchu, to widzi każdy.)

Pomimo wstrętu ojca do ślubu w poście, nie zważając na jego żądania, postanowiono obrzęd odbyć d. 7-go, na św. Józef.

Raz w życiu ostatni ojcu nie dogodzić, dowodziło zimnego serca, jeśli nie czego więcej. Nikogo nie proszono. Sproszono gromadę wioski, oficjalistów obdarzono, ale to wszystko dosyć.

Ołtarz, do ślubu pięknie ubrany w kwiaty, był w sali okrągłej na górze. Biskup przysłał z indultem oficjała. Dla dostojnej pary niedość było jednego księdza, było ich jedenastu podobno.

Przeciwko prastaremu u nas zwyczajowi, nie znaleziono godnych prowadzić młodej pary do ołtarza i sam Alfred, ojciec, wiódł księżniczkę, paradnie strojną w djamenty i koronki kosztowne (choć ich ocenić nie było komu) do ołtarza, zaś pani Alfredowa syna.

Na górze jeszcze raz prosiła córka o błogosławieństwo ojca, padłszy mu do nóg. Ojciec się rzewnie rozpłakał.

W czasie mszy św. jeden wieniec z kwiatów na ołtarzu rozerwał się i jedna świeca zgasła, co było złą wróżbą...

Przy obiedzie, który zaraz nastąpił, opowiadała pani Alfredowa o tem księdzu kanonikowi, Dolińskiemu, z uwagą, że ją to przestrasza, bo podobny prognostyk odznaczył ślub ks. Doroty. Ale ksiądz kanonik słusznie odpowiedział, że o to nie los obwiniać należy, ale fabrykanta świec, że złe światło do kaplicy daje.

Księdzu oficjałowi dał Potocki 100 rs.! a po sto rubli na trzy kościoły, co dowodzi jak jest rządny i oszczędny. Książę Roman jednym oficjalistom w Zasławiu rozdał 3,000 rs. i co było trunków i jadła, spoił i rozbawił lud, który uczcie towarzyszył. Po obiedzie zaraz młodzi państwo po angielsku wyjechali ze Sławuty do Zasławia, a na tych trzech milach jeszcze raz konie przeprzęgli...

30-go kwietnia (poniedziałek).

Byliśmy w Samczykach, dawnej rezydencji starosty Czeczela, położonej nad Słuczą. Miejscowość ładna, pełno o niej wspomnień, bo starosta Czeczel był bardzo gościnny, możny i polowania jego są sławne.

Jakiś cudzoziemiec, którego podróży ułamek zamieszczony był w *Revue Britanique*, pisał nawet o tych polowaniach i wspomniał, że na jednem z nich—było to w początkach XIX-go wieku—piękna jakaś panna Marjanna Kraszewska konno z myśliwymi na łowy wyjechawszy, życie od wypadku postradała... Czy prawda, nie wiem. Ale była panna Marjanna z Wiszniowskich Kraszewska.

1-go maja (wtorek).

Przepisuję ciekawe listy Kaźm. Nest. Sapiehy z podróży do matki pisane. Co sztuki!, co dowcipu—a jak mało serca! O brzeg wieku XVIII-go trąca—wiele szczegółów wybornych.

4 i 5-go maja (sobota i niedziela).

Czytałem Chołoniewskiego i gazety nowe, pisałem i skończyłem korespondencję Sapiehy.

Wiosnę tu i jej deszcze po ciepłym kwietniu zowią klasyczną, zobaczym, czy też klasyczny po niej będzie urodzaj. Co się tam u nas dzieje? Tu pięknie nad podziw. Powodzenie Siekierzyńskiego, pomimo przysłowia: *non bis in idem*, napędza mi myśl pisania kroniki dworu szlacheckiego—od połowy XVIII-go w. do naszych czasów. Czy myśl ta zawiąże się i dojrzeje, czy na pusto przekwitnie w głowie—nie wiem jeszcze.

O paszportach na ekspozycję różnie mówią—i ja nie wątpię, że mój na rekuzie się skończy—ale niemniej wyglądam go, jak czegoś stanowczego.

7-go maja (poniedziałek).

Kisiele, 8-go wtorek. Wyjechałem o godzinie 6-ej rozstawnemi końmi przez Krasiłow, Kupiel, Porochnię do Zawalijek. Przebiegłem ten kawał kraju wołyńsko-podolski. Co za dziwne po długiem niewidzeniu wrażenie robi ogromny—sino w oddaleniu, po krańcach step Podola i t. d.

12-go maja (sobota).

Dzień pogodniejszy dozwolił nam dojechać do Tarnorudy, miasteczka na samej granicy galicyjskiej, która wpół Zbrucz przedziela i stanowi dwóch państw granicę. Kościół tameczny ma być fundacji Sieniawskich, ale nie widać tu dowodu. Jedynym znakiem są herby na ganku kościoła, które jednak nie zdają mi się być Sieniawskich. Trzyma je dwóch rycerzy z tarczami w ręku, na tarczach półtrzecia krzyża. Są i napisy, ale ciężkie do wyczytania—cięższe do zrozumienia. Kościołek niewielki—odnowiony.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

ale je i rozbraja, siły narodu w obliczu nieprzyjaciela rozpraszając.

Wynikało ztąd zawsze dotychczas podkopanie naszych praw praw i klęska, jako kara.

Zaklinamy przeto wszystkich dobrych obywateli, aby zaniechali niebezpiecznych manifestacyj w imię tradycyj i zasad demokratycznych, w interesie ojczyzny i rzeczypospolitej!"

Na poniedziałkowem posiedzeniu angielskiej izby gmin prezydent urzędu lokalnego, minister Ritchie, wniósł bil o reformie samorządu w Anglji i Walji. Ustanawia on rady hrabstw i okręgów z rozszerzonym znacznie zakresem działania. Do kompetencji rad należeć będą między innemi, pobór podatków miejscowych, utrzymanie dróg, zakładanie szkół przemysłowych i podział hrabstw na okręgi wyborcze; zarząd policyjny przekazany komisji, mianowanej przez radę i sędziów hrabstwa. Pięciomiljonowy Londyn stanowić będzie osobne hrabstwo z lordem prezydentem na czele. Policja stolicy pozostaje i nadal pod władzą ministra spraw wewnętrznych. Drugie czytanie ważnego bilu naznaczono na d. 12-ty kwietnia. *Br. Z.*

Rosja a Niemcy.

(W sprawie zbożowej.)

IV.

Mówiliśmy dotąd o zapotrzebowaniu pszenicy russkiej na rynkach niemieckich. Z kolei rzeczy zajmą naszą uwagę inne rodzaje zboża, jakkolwiek niewiele o nich da się powiedzieć.

Co się tyczy żyta, konkurują z Rosją państewka naddunajskie (Bułgarja, Rumunja) oraz Stany Zjednoczone Ameryki północnej. Te ostatnie jednak w r. 1886-ym nie dostawiały prawie wcale żyta na rynki niemieckie z powodu cen zbyt niskich.

Z gatunków russkich odróżniane bywa żyto północne, petersburskie czyli libawskie, od południowego z portów, położonych nad morzem Czarnem. Pierwsze odznacza się drobnem ziarnem, niewielką wagą i znaczną ilością *przypalonego* przy suszeniu ziarna, co uważanem jest za poważną wadę, gdyż ziarno podobne nadaje mące barwę ciemną i znakomicie obniża jej wartość. Małe rozmiary ziarna stanowią również stronę ujemną tego żyta, gdyż grubość ziarna ma się tak do grubości ziarna żyta niemieckiego, jak rozmiar pszenicy angielskiej do saskiej, wskutek czego mlewo jest utrudnione, gdyż w Niemczech i żyto mielone bywa na walcach. Obok tego młynarze ponoszą znaczną stratę przy odcinaniu koniuszczków ziarna, co jest koniecznem dla zapewnienia mące pożądanej białości.

Pomimo to, russkie żyto północne ma przewagę tak nad russkiem południowem, jak pochodzącem z państewek naddunajskich. Prawda, iż te ostatnie gatunki żyta odznaczają się wielkością ziarna, szczególniej bułgarskie i rumuńskie, i znaczną wagą, mają one jednak wadę, mianowicie są ogromnie zanieczyszczone.

Żyto amerykańskie za to najbardziej zbliża się pod względem zalet do niemieckiego. Jest ono cokolwiek drobniejsze, niż niemieckie, wada to jednak niknie wobec doskonałego oczyszczenia ziarna, co stanowi cechę charakterystyczną wszystkich gatunków zboża amerykańskiego.

W ogóle, zanieczyszczenie stanowi wielką wadę zboża russkiego, a szczególniej daje się ono zauważyć w jęczmieniu i owsie. W dostawie jednak owsa na rynki niemieckie współzawodniczą jedynie państewka naddunajskie, które dostarczają produktu również, jeżeli nie bardziej zanieczyszczonego.

Zupełnie inaczej ma się rzecz z jęczmieniem. Prawda, że w tym kierunku niewiele doznaje Rosja współzawodnictwa, z wyjątkiem konkurencji Węgier, zkąd jęczmień, tak zwany słowacki, ceniony bywa dwa razy wyżej, niż jęczmień russki. Na różnicę ceny nie wpływa tu jedynie zanieczyszczenie, ale i gatunek ziarna.

Rosja wywozi z portów południowych jedynie jęczmień drobny, t. zw. na paszę. Słowacki zaś należy do gatunków jęczmienia dwurzędowego, o wielkiem ziarnie, i nosi w handlu nazwę browarnego, gdyż przeważnie używany bywa, szczególniej obecnie w Niemczech, na słód do użytku browarów. Rosja zaś produkuje tak niewiele jęczmienia browarnego, iż porty nadbaltyckiego otrzymują rocznie z zewnątrz znaczne ilości tego zboża, co stwierdza statystyka Szczecina i Hamburga. Jedynie Polska produkuje pewną ilość takiego jęczmienia po nad użytek miejscowy i jest w stanie wywozić go do Gdańska.

Królewiec służy za najważniejszy punkt wywozu owsa z Rosji. Ztąd zboże to idzie do Hamburga i Szczecina, jakkolwiek te dwa ostatnie porty otrzymują owies i bezpośrednio z Rosji. Ceny owsa normują się nie podług gatunków, ale według rodzaju i gatunku przymieszek.

Należy wspomnieć i o innych produktach zbożowych. Bób wszelkiego rodzaju w ogólnej cyfrze wywozu zajmuje nader podrzędne stanowisko i na szczególniejszą uwagę nie zasługuje.

Za to Rosja wywozi do Niemiec znaczne ilości ziarn oleistych. Dodajmy, iż na punkcie dowozu tych ostatnich grozi Rosji zupełna porażka wobec współzawodnictwa Indyj wschodnich i innych krajów strefy gorącej. Ziarna oleiste z tamtych krajów nie mają tych wad, jakiemi odznaczają się ich ziarna zbożowe, a posiadają przynajmniej te same zalety, co ziarno russkie, a nawet przewyższają je w dobroci. Zresztą wszystkie ziarna oleiste współzawodniczą pomiędzy sobą, gdyż oleje, z nich wydobywane, mogą z łatwością zastępować się wzajemnie. Wreszcie niemiecka polityka celna zdaje się popierać przywóz jednego ziarna na niekorzyść drugiego. Tak np. ziarna palmowe i kokosowe wprowadzane bywają bez cła, gdy tymczasem raps, rzepak i siemię konopne płacą dwie marki od kwintala (100 kilogramów). Siemię lniane nie płaci cła, ale jego zapotrzebowanie jest bardzo niewielkie, gdyż na paszę daje się ono z łatwością zastępować ziarnem kokosowem i palmowem (to ostatnie uważane jest nawet za lepszy produkt na paszę), na siew zaś idzie go bardzo mało, gdyż przestrzeń obsiewana lnem zmniejsza się ustawicznie.

W każdym razie russkie siemię lnianie znajduje się, tak ze względu na makuchy, jak i na gatunek oleju, w najlepszych stosunkowo warunkach, rzepak zaś i raps w najgorszych. Nietylko bowiem płacą one wysokie cło wwozowe, ale wielkie ich ilości dostawiane bywają z Indyj wschodnich, makuchy przedstawiają paszę o wiele gorszą, niż makuchy lniane, wreszcie ceny oleju samego spadły wskutek współzawodnictwa smarów mineralnych. Prócz tego Niemcy produkują olej rapsowy nad własną potrzebę i same wywożą ten produkt, gdy tymczasem potrzebują z zewnątrz do 40,000 tonn rocznie oleju lnianego. To też produkcja oleju rapsowego opłaca się jedynie przy wysokich cenach makuchów. Jeżeli zaś ceny te ulegną obniżce, bądź wskutek współzawodnictwa, bądź przywozu makuchów obcych, lub nasion oleistych, jak palmowych, to i sama produkcja upaść musi. Przypuszczenie to jest tem prawdopodobniejsze, iż, oprócz wymienionych współzawodników, zjawiły się na rynkach niemieckich i makuchy russkie. Niestety, te ostatnie nie cieszą się uznaniem gospodarzy niemieckich, gdyż producenci mieszają często makuchy lniane i konopne z rapsowemi, przedstawiającemi daleko niższą wartość. Prócz tego transport na kolejach russkich jest tak powolny, a przechowywanie towarów tak niedbałe, że często i najlepsze makuchy przychodzą na miejsce przeznaczenia spleśniałe.

Zasługuje także na wzmiankę gryka, której wywóz w ostatnich latach (1885—1886) zwiększył się nieco, czego jednakże niepodobna uważać za pożyteczne. Wzrost wywozu gryki jest w tym razie rezultatem zmniejszenia lub całkowitego zaniechania wywozu krup gryczanych, wskutek podwyższenia w r. 1885-ym przez Niemcy cła od tego produktu z 30 do 75 marek od tonny (przy 10 markach cła od tonny gryki).

Mąka russka prawie nie ma odbytu w Niemczech, co jest zresztą bardzo naturalne: Niemcy same wywożą znakomitą ilość mąki (w ostatnich latach 130—140 tysięcy tonn, czyli 8—8½ milj. pudów). Jest to przeważnie mąka pszenna i to niższego gatunku. Wysokie zaś gatunki mąki przywożone bywają do Niemiec z Węgier. Pochodzi to, jakeśmy to już powyżej nadmienili, ztąd, iż Niemcy używają przeważnie chleba żytniego, lud zaś używa chleba pszennego li tylko w zachodnich, nadreńskich prowincjach i w wolnych miastach: Bremie i Hamburgu. Niższe i średnie gatunki mąki pszennej idą przeważnie do Anglji, wyższe zaś do Danji, Szwecji i Norwegji. Wyższe gatunki mąki przygotowują się przeważnie w młynach miast portowych, szczególniej Hamburga i Gdańska, mniej Szczecina. To ostatnie miasto wysyła najwięcej mąki żytniej do Skandynawji.

Jednocześnie ze znacznym wywozem mąki, Niemcy wprowadzają do siebie znaczne ilości otrąb, przeznaczonych na paszę dla bydła. Można nawet twierdzić, iż przemysł młynarski tylko dlatego w miastach portowych przynosi znaczne zyski, iż otręby sprzedawane bywają po dobrych cenach. Nie ulega wątpliwości, iż tak zbyt do Niemiec mąki russkiej, jak i współzawodnictwo z innemi gatunkami stanie się możebnem wtedy dopiero, gdy zyski tamtejszego przemysłu młynarskiego zmniejszą się wskutek obniżenia ceny na otręby, co nastąpić może przy wzmocnionej dostawie otrąb russkich, których dowóz istnieje i obecnie, nie jest jednak tak znaczny, aby mógł spowodować poważne zmiany w cenach.

Niepodobna wreszcie zamilczeć o kukurydzy której wywóz może w przyszłości grać ważną rolę w russkiem gospodarstwie zbożowem. Wzrósł on w ostatnich latach znacznie, jakkolwiek dziś jeszcze nie dochodzi do wysokiej cyfry, co zaś najważniejsza, z całej ilości kukurydzy, wywożonej z Rosji, bardzo niewiele przedostaje się na rynki niemieckie. Nie pochodzi to ztąd, aby produkt ten nie znajdował zbytu w Niemczech, gdyż zdarzały się lata, gdy Niemcy odbierały 300—400 tys. tonn (20—24 milj. pudów), jak np. w latach 1880 i 1881-ym, kiedy nieurodzaj kartofli sprawił, iż używano kukurydzy do pędzenia wódki. Obecnie nawet, gdy urodzaj kartofli jest normalnym (np. r. 1885-go), przywóz kukurydzy do Niemiec wynosił do 12 milj. pudów (196,3 tys. tonn). Również gatunek kukurydzy russkiej nie pozostawia nic do życzenia, mały więc wywóz tego produktu do Niemiec można jedynie objaśnić kierunkiem transportów, które idą do portów morza Czarnego, oraz niedostatecznym stopniem uprawy. Kierunek transportów ma tu wpływ dlatego, że kukurydza dostaje się do portów zachodnich, wyłącznie do Hamburga i tu spotyka współzawodnictwo Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej. Naszem zdaniem, kukurydza russka miałaby znaczne widoki powodzenia w Niemczech, gdyby była transportowaną kolejami do portów wschodnich, zkąd mogłaby się przedostawać do wschodnich prowincyj Niemiec, gdzię koncentruje się hodowla bydła i spotyka się najwięcej gorzelni, używających często kukurydzy, zamiast kartofli. *J. R.*

Olbrzymi lodowiec.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Nowo-Aleksandrja 20-go marca.

Jakkolwiek w tych dniach wysłano z Iwangrodu do pomocy jeszcze jednego oficera z 25-ciu saperami i ładunkiem 60 pudów prochu, to jednak zator, który z prawej strony dosięga brzegów wsi Kaliszany i Braciejowic, a z lewej—Kępy Kaliszańskiej i Woli Pawłowskiej, dotychczas rozbity został zaledwie na trzywiorstowej przestrzeni.

Olbrzymi ten lodowiec, spiętrzony na wysokości 50-ciu stóp, a uwieńczony rozsiadłym na jego wierzchu parowcem „Narew", który lodamy porwany przypłynął do tej miejscowości aż z Sandomiera, sprawia wspaniały, jedyny w swoim rodzaju widok.

To też z odległych nawet o mil kilka miejscowości ściąga on wielką liczbę ciekawych, którzy, nie zważając na nadzwyczaj niedogodną, pełną wybojów drogę, tłumnie pośpieszają, aby przypatrzeć się osobliwemu wyglądowi tego oryginalnego dzieła, utworzonego zrządzeniem wyższych sił przyrody.

Po obu stronach zatoru woda, wyżłobiwszy sobie ujście przez znaczne poderwanie nadbrzeżnych gruntów, płynie teraz swobodnie.

Atoli na lewym brzegu, od strony gubernji radomskiej, prąd wody jest tak silny i gwałtowny, że napewno przypuścić należy, iż rzeka na 7-wiorstowej przestrzeni wytworzy sobie nowe łożysko.

Z wiosek, położonych z drugiej strony zatoru, stosunkowo najwięcej ucierpiała miejscowość Zastów; powiadają tameczni mieszkańcy, iż w dniu ruszenia lodów napływ wezbranych fal na nizinę zastowską był tak nagły i silny, iż uniosły w swym szalonym pędzie 4 sztuki bydła, 12 owiec i jednego konia.

Za Nowo-Aleksandrją, skutkiem zawalonych lodami brzegów wsi Jaroszy i Łęka, tudzież całego znacznego terytorjum wyspy łękowskiej, znajdującej się prawie na samym środku rzeki, prąd wody skierował się przeważnie ku prawemu brzegowi i podmywa bezustannie ląd nadbrzeżny, który łokciowemi kawałami wali się na dno koryta.

W pobliżu słupa wiorstowego, oznaczonego nr. 5-ym, na szosie iwangrodzko-nowo-aleksandryjskiej, obszerny, dwadzieścia pięć stóp wysokości wynoszący, pagórek po lewej stronie drogi, na którym stała chata gajowego, tudzież znajdujący się tuż sad, przynoszący 60 rs. rocznego dochodu, dalej sadek jednego z mieszkańców Wólki Gołębskiej, stały się w ostatnich dniach pastwą prących z całym impetem fal Wisły.

Od wczoraj południa do dnia dzisiejszego (godzina 6-ta wieczorem) poziom wody na Wiśle podniósł się o 6 stóp.

Lody, rozłożone na lewym brzegu, w okolicy wału janowieckiego, silny prąd wody uniósł do samego podnóżka jego, przerwawszy go w jednem miejscu.

Rzeczoznawcy przepowiadają, iż grozi nam ponowny wylew.

Bądźcobądź podnoszenie się poziomu wody ułatwi znacznie roboty około rozbijania zatoru, nad którym dniem i nocą pracuje kilkudziesięciu saperów pod komendą trzech oficerów i wydelegowanego *ad hoc*

urzędnika z biura miejscowej administracji żeglugi w Nowej-Aleksandrji, p. Wojtkowskiego.

W końcu nadmienić nam należy, iż kilkuset włościan z wiosek, leżących po obydwóch stronach zatoru, dniami i nocami całemi energicznie krząta się nad utwierdzaniem swoich nadbrzeżnych gruntów, które bystry prąd wody bezustannie podmula i podrywa. *M. S.*

*

Nowo-Aleksandrja 21-go marca.

Czego zdziałać nie mogły wytężone siły ludzi, tudzież śmiercionośny wynalazek niemieckiego mnicha, sprawił to w jednej chwili ten sam groźny żywioł, który był twórcą olbrzymiego zatoru kamieńskiego.

Dzisiaj, o godzinie 2-ej po południu, przy poziomie wody, dochodzącym do 1,89 sążnia wysokości, spłynął zator w dół rzeki, pokrywszy szeroko rozlane przestworze Wisły wielkiemi odłamami lodu.

Pod wpływem ciągłego wzrostu wody, prąd fal pod Kazimierzem doszedł do tak wielkiej siły, iż stojące u brzegu trzy krypy uniósł na środek Wisły i pognał je dalej w dół rzeki.

Bezwątpienia, rozbite one zostaną o lodowce, nagromadzone na wyspach wiślanych, lub też o jedną z arkad mostu kolejowego pod Iwangrodem, a równocześnie w nurtach rzeki śmierć straszną znajdzie pięć osób, które wówczas znajdowały się na tych statkach.

O godz. 6-ej wieczorem stan wody wynosił 2.10 sążnia; od tego czasu przestał się podnosić i stoi w mierze.

Na krótko przed nadpłynięciem lodów, łódź, napełniona 30-tu pasażerami, wyruszyła ku Górze Puławskiej.

Atoli dzięki czujności i przezorności 6-ciu przewoźników, którzy kierowali łodzią, osoby te uniknęły niebezpieczeństwa, jakie im groziło, gdyż wioślarze, wytężywszy całe swoje siły, zdołali szczęśliwie przybić do brzegu.

Lody, które w minutę później nadpłynęły, bezwątpienia byłyby zdruzgotały łódź, a z nią zatopiły sporą garstkę osób, które nawet nie przeczuwały grożącego im niebezpieczeństwa.

Wszelka pochwała i uznanie należą się miejscowej administracji rzecznej, iż przewoźników wyszukuje wśród grona ludzi przezornych. *S.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Graždanin* donosi, iż w radzie państwa rozbierany będzie niebawem projekt p. ministra sprawiedliwości o karach nakładanych przez sędziów pokoju.

= *Swiet* donosi, iż wobec trudności w użyciu papieru stemplowego na spisanie kontraktów najmu mieszkań na sumę do 500 rs., ministerjum finansów opracowało projekt zastąpienia papieru przykładaniem stempla.

= Dzienniki russkie, wbrew poprzednim zapewnieniom, donoszą obecnie, iż wprowadzenie w Cesarstwie nowej ustawy hypotecznej nastąpi nie wcześniej, jak za 3—4 lat.

= W sprawie szkoły górniczej w Dąbrowie od osoby kompetentnej otrzymujemy następujące szczegóły: „Znacznie zmodyfikowany program szkoły został już przedstawiony przez departament górniczy p. ministrowi dóbr państwa, który niebawem wyda swoje postanowienie w tym względzie. Ponieważ szkoła w myśl uchwały, powziętej na ostatnim zjeździe górników Królestwa Polskiego, ma być utrzymywaną przeważnie przez właścicieli kopalń i zakładów górniczych, przeto po ułożeniu ostatecznego etatu, pomienione osoby złożą deklaracje, według których zobowiążą się do wnoszenia stałych opłat rocznych. Otwarcie szkoły wcześniej jednak nie nastąpi, jak w jesieni z początkiem roku szkolnego. Przedtem jeszcze, dla ostatecznego zbadania miejscowych warunków, przybędzie wicedyrektor, p. Strzałkowski, ten sam, który na ostatnim zjeździe był przewodniczącym z urzędu."

= *Praw. wiest.* w dziale rozporządzeń prasowych donosi, iż główny zarząd prasy wydał koncesję sekretarzowi wydziału taryfowego kolei wiedeńskiej i bydgoskiej, Józefowi Stefanowiczowi, na wydawanie w Warszawie tygodnika *Wiadomości kolejowe.* W godności redaktora nowego tygodnika zatwierdzono Jana Żurowskiego, urzędnika wzmiankowanych kolei.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż producenci nafty projektują utworzenie specjalnej komisji dla śledzenia kontrabandy nafty bezakcyzowej.

= Dzisiejszy rozkaz policyjny zamieszcza listę 16-tu osób, skazanych w drodze administracyjnej na kary pieniężne od 1-go do 10-ciu rubli za wykroczenia paszportowe i meldunkowe.

= Z liczby 75-iu zakładów spożywczych, jakie w ciągu ostatnich kilku dni zrewidowała komisja sanitarna, w 4-ch znaleziono wykroczenia przeciw obowiązującym przepisom i właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= W jednym tylko szpitalu praskim wszystkie miejsca są zajęte, w innych zaś liczba wolnych łóżek tak się przedstawia: u Dzieciątka Jezus 49, św. Łazarza 77, św. Rocha 2, św. Ducha 9, starozakonnych 17, wolskim 13 i zapasowym 11.

= Na rzecz przytułku dla żebraków wpłynęło w ciągu czasu od d. 13-go stycznia do 13-go marca r. b. 190 rs. 12$^1/_2$ kop. Łącznie z poprzedniemi ofiarami wpłynęło do d. 13-go marca r. b. ogółem 13,962 rs. 63$^1/_2$.

= Lekarz wolno-praktykujący, Kazimierz Lasso, został mianowany nadetatowym lekarzem miejskim w Warszawie.

= P. Franciszek Butkiewicz, ławnik wydziału wojskowego w magistracie warszawskim, wyszedł do emerytury, a miejsce jego objął p. Kazimierz Kobyliński, pomocnik naczelnika powiatu ostrowskiego, w guberni łomżyńskiej.

= Z teatru i muzyki.

* Afisze jutrzejsze zapowiedzą w teatrze Wielkim operę Bizeta „Carmen", w teatrze Rozmaitości komedję Barrière'a „Najnowszy skandal" i po raz pierwszy krotochwilę E. Verconsina w przekładzie K. Dobieckiego „Przygody Jana" (panie: Barszczewska i Szymanowska, pp. Nowicki, Ostrowski i Szymanowski), w teatrze Małym zaś operetkę Zampego „Farinelli".

* Z udziałem Żółkowskiego repertuar przedświąteczny zapowiada na niedzielę „Pana Beneta" Fredry i na wtorek „Przebudzenie się lwa" Dumanoira.

* Na środowe widowisko, z którego dochód zasili nie na fundusze szpitala na Pradze, wybrano „Martę" Flotowa.

* Teatr Mały zakończy w przyszłą środę sezon przedświąteczny premjerą.

Będzie nią dwuaktowa krotochwila p. Fr. Mielnickiego „Nowy Thersytes".

* Panna Kirszensztejnówna debiutować będzie raz jeszcze w teatrze Małym w operetce „Bęben".

Debiut ten odbyć się ma w przyszłą środę.

* Personel teatru Małego otrzyma niebawem do nauki trzyaktową krotochwilę z francuskiego pp. Gastyne'a i Feugère'a „Życie wspólne".

* Próba jeneralna z koncertu Noskowskiego odbędzie się jutro, w sobotę, o godz. 11-ej zrana, w salach redutowych.

= U wioślarzy.

Ostatni koncert u wioślarzy w bieżącym sezonie odbędzie się jutro, o godzinie 8$^1/_2$ wieczorem.

Zamknie on godnie szereg poprzedników, a jeśli ich nie przewyższy, pewnie nie pozostanie w tyle.

Nowością będzie popis na dwóch cytrach panny Kruzińskiej i p. X., którzy odegrają „Koncert" Umlaufa i fantazję Pastirzka.

Panny Mausz i Wilkąska odegra „Taniec szkieletów" Saint-Saënsa, panna Romanowicz, uczennica Rakiewiczowej, wypowie Bożydara „Z rozmowy", a p. J. Ł., aspirantka na artystkę, Gawalewicza „Ach panie".

P. Bruszewski zaśpiewa arję z Fausta, p. Jałowiecki wykona na skrzypcach „Rêverie" Vieuxtemps'a, „Legendę" i mazurka Wieniawskiego, zaś p. Sporzyński, utalentowany wiolonczelista, odegra wielką fantazję Lestocq'a i „Musette" Offenbacha.

Na zakończenie chór Towarzystwa odśpiewa „Uciekł już gwar" Reichardta i „Krakowiaka" Martina.

W koncercie przyjmie udział także ***, ale o tem pisać nam nie wolno, bo ma to być miła niespodzianka dla zebranych gości.

Biletów już tylko niewielka ilość pozostała, powodzenie więc koncertu zapewnione.

= Z wystawy tkackiej.

Wczorajszy koncert na wystawie tkackiej zgromadził liczną publiczność, która gorąco oklaskiwała grę utalentowanej pianistki, panny Stefanji Kowalskiej, jak również śpiew barytona, p. D. Z., ucznia p. Deutschmana.

Obecni na wystawie artyści, pp. Schloetzer i Modrzewski, oddając należne uznanie talentowi panny Kownackiej, zaprojektowali urządzenie specjalnego koncertu na dochód pianistki, znajdującej się po przebyciu ciężkiej i długotrwałej choroby w krytycznem położeniu materjalnem.

Koncert ten odbędzie się wkrótce po świętach.

Tymczasem zaś ci, którzy dotąd pianistki nie słyszeli, mają sposobność jutro ocenić zdolności swej zadość uczynić.

Według ułożonego programu, jutro w porze wieczornej na wystawie tkackiej będzie grała panna Kownacka, a nadto ma śpiewać amator, p. D. Z., oraz kwartet męzki.

= Posiedzenie.

W dniu jutrzejszym odbędzie się w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu posiedzenie członków sekcji 3-ej.

Porządek dzienny obejmuje: 1) odczytanie protokułu poprzedniego zebrania drugiej sekcji; 2) J. Leskiego: o metodach badania glin; 3) M. Flauma: o nowym szeregu związków siarkowo-azotowych, oraz o nowej teorji fabrykacji kwasu siarczanego, wreszcie 4) drobne wiadomości, obchodzące chemików.

Początek obrad o godzinie 8-ej wieczorem.

= Dla kolejników.

Powtarzające się od lat kilku zawieje śnieżne, powodujące dotkliwe przerwy w komunikacjach kolejowych, dały początek specjalnej, a nawet obszernej w tej materji literaturze.

Dwie mianowicie prace zasługują na wyróżnienie; obie wyszły w wydaniu Bergmana w Wiesbadenie.

Autorem pierwszej jest inżenier E. Burkhardt (*Die Störungen des Eisenbahnbetriebes durch Schnee*); drugą, daleko obszerniejszą i bardziej wyczerpującą, napisał naczelnik ruchu kolei wirtembergskich, E. Schubert (*Schneewehen und Schneeschutzanlagen*).

Autor, odrzucając wszelkie okolicznościowe środki zapobiegawcze, stosowane w razie wydarzonych już wypadków, wskazuje na cały systemat gruntownie obmyślanych, na doświadczeniu i nauce opartych, środków zapobiegawczych.

Wedle niego, zarządy techniczne kolei żelaznych niepowinny dopuszczać katastrof śniegowych.

Wszelkie pługi, rozgarniacze i t. p. uważa za nieodpowiednie i bezskuteczne.

Temu, co się tak systematycznie ponawia, należy przeciwdziałać uprzednio, według zasad nauki, chroniąc plant kolei nie w chwili wydarzonego już wypadku, ale podczas prawidłowego ruchu.

Wylicza więc porządkowo wskazywane przez siebie środki, popiera je dokładnym rachunkiem siły naciskowej i odpornej i na siedmiu tablicach rysunkowych uwydatnia najodpowiedniejsze dla każdej nawiedzanej zamieciami miejscowości przyrządy.

Sprawozdawcy niemieccy odzywają się z największemi pochwałami o pracy Schuberta, którego zalecenia na kolejach państwowych niemieckich są już stosowane.

= Z wielkiego przemysłu.

W zakładach fabrycznych, należących do akcyjnego Towarzystwa przemysłowego, niezadługo wprowadzony zostanie nowy system spajania blachy, żelaza, stali i t. p., przy zastosowaniu elektryczności zamiast nitów.

W tym celu wybudowany został specjalny budynek, w którym na piętrze umieszczone zostały olbrzymie baterje i przyrządy elektryczne, na dole zaś maszyny parowe.

Wprowadzenie nowego tego systemu fabrykacji, na który wynalazca otrzymał przywilej, kosztować będzie z budową gmachu około 75,000 rs.

Dodajmy, że spajanie elektrycznością kotłów, rur, belek żelaznych i t. p., nieznanem jest dotąd nawet w największych zakładach fabrycznych zagranicznych.

= Z targu przedświątecznego.

Z przyczyny bardzo utrudnionej komunikacji dowóz artykułów żywności ze wsi na tutejsze rynki jest stosunkowo nieznaczny.

W dniu dzisiejszym na targach miejskich, pomimo uprzywilejowanego piątku, brak wieśniaków z nabiałem i jajami dał się dotkliwie odczuć naszym gospodyniom.

Włościanie zapewniają, iż obecnie zarówno sankami, jak i na kołach fatalnej drogi przebywać niepodobna.

= Zapadnięcie chodnika.

Przy rogu Saskiego placu i Krakowskiego-Przedmieścia, w sąsiedztwie otworu kanałowego, zapadł się chodnik betonowy na przestrzeni kilku łokci.

Do czasu naprawy chodnika zagrożone miejsce otoczono barjerą.

= Dziewiętnaście portretów.

Jeden z przemysłowców, produkujących swoje wyroby na wystawie tkackiej, p. R., zostanie wkrótce właścicielem dziewiętnastu własnych, olejno malowanych portretów.

Grono pań, zajmujących się malarstwem, przy zwiedzaniu wystawy zwróciło uwagę na oryginalną fizjonomję młodzieńca.

Artystki zwróciły się do p. R. z prośbą o pozowanie do studjum portretowego.

Pan R. zgodził się na propozycję pod warunkiem

iż po skończonej pracy wszystkie portrety będą jego własnością.

Za wspólną ugodą malarki w pracowni artysty, p. W., rozpoczęły odtwarzanie podobizny pana R.

Zaprawdę, potomkowie pana R. nie będą mogli użalać się na brak konterfektów swego antenata.

= Zwrot majątku.

Przed kilkunastu laty głośną była sprawa ucieczki niejakiego Andrzeja Liwczyńskiego, który ograbił rodzinę Racięckich z całego majątku.

Oszust ten, mając nieograniczone zaufanie p. Racięckiego, tak potrafił podejść łatwowiernego człowieka, iż wyzuł go ze znacznego mienia i z otrzymaną sumą umknął z kraju bez wieści.

P. R., znalazłszy się z rodziną bez żadnego funduszu, z rozpaczy życie sobie odebrał, a żona nieszczęśliwego człowieka, w parę miesięcy po zgonie małżonka, również zmarła.

Pozostałe cztery sieroty rozebrali krewni, zajmując się ich wychowaniem.

Najstarszy p. Racięcki, obecnie 28-letni człowiek, zajmuje posadę urzędnika kolei Poti-tyfliskiej, a reszta rodzeństwa rozproszoną jest w różnych stronach świata, pracując na siebie.

Tak np. najmłodsza panna Racięcka od roku pełni obowiązki nauczycielki aż w okolicach Orenburga.

Otóż całe to rodzeństwo najniespodzianiej otrzymuje zwrot zagrabionego majątku.

Liwczyński z przywłaszczonemi pieniędzmi uciekłszy za granicę, błąkał się w różnych stronach, aż nareszcie osiadł w Turcji i tam niedawno życie zakończył.

Przed śmiercią sporządził najformalniejszy testament, mocą którego zwraca Racięckim cały majątek wraz z procentami.

Według przybliżonego obliczenia, na każdą z głów przypadnie po 30,000 rs.

= Kradzieże.

Na Śliskiej pod nrem 51-ym, z włamaniem zamku z mieszkania muzykanta, Majera Kapelmana, skradziono garderobę, pościel i inne rzeczy, wartości 200 rs.

Na Wróblej pod nrem 10-ym, z otworzonego wytrychem mieszkania posłańca miejskiego, Kazimierza Domańskiego i Rozalji Jurkowskiej, skradziono garderobę, bieliznę, zegarek srebrny i biżuterję złotą na 134 rs.

Podejrzenie pada na Stanisława Ł., czeladnika kowalskiego.

Na Krakowskiem Przedmieściu pod nrem 14-ym, z otworzonego wytrychem mieszkania właścicielki kawiarni, Józefy Letartowej, skradziono drobną srebrną monetą rs. 8, zegarek, biżuterję i inne rzeczy, razem wartości paruset rubli.

Na ul. Nowiniarskiej pod nrem 14-ym, na strychu spełniono kradzież bielizny, należącej do miejscowych lokatorów.

Na ul. Dzikiej skradziono dwie tablice z hypotecznemi numerami domów 61-ym i 71-ym.

= Wstrzymanie komunikacji.

Dziś rano na ul. Senatorskiej, koń od wagonu tramwajowego, skręciwszy w bok, sam się natknął na dyszel wozu roboczego.

Koń został zraniony głęboko i biedne zwierzę bez ocalenia musiano wyprządz.

Wskutek tego wypadku komunikacja tramwajowa na ul. Senatorskiej przez długi czas była wstrzymaną.

= Ze swawoli.

W dniu wczorajszym na Dzikiej, 10-letni Ajzyk Grebner ze swawoli wdrapał się na piramidę zebranego śniegu.

Tu skacząc, spadł ze znacznej wysokości i złamał nogę.

= Z mocowania.

W dniu wczorajszym syn wyrobnika kolejowego, Michał Jędzejewski, 14-letni chłopiec, zmarł po kilkodniowej chorobie, spowodowanej złamaniem krzyża.

Jędrzejewski, mocując się z jakimś rówieśnikiem, został przewrócony i uległ wypadkowi, który się okazał śmiertelnym.

= Z niedozoru.

W dniu wczorajszym pod nrem 217-ym przy ul. Ząbkowskiej, Chaim Gliksztęjn, kilkoletni chłopczyk, zostawiony bez dozoru, plądrując w szafie, znalazł szklankę napełnioną kwasem siarczanym.

Malec napił się palącego płynu i upadł z objawami otrucia. Dzięki energicznej pomocy lekarskiej, niebezpieczeństwu na razie zapobieżono.

Stan zdrowia dziecka dotąd jest groźny.

= Podrzucenie.

W dniu wczorajszym na Miłej pod nrem 141-ym, rządca domu znalazł w korytarzu niemowlę płci męskiej, liczące pół roku życia.

Podrzutka, po spisaniu protokułu, odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym na Wolskiej, Grzegorz Jańczyk, oczyszczając dach ze śniegu, spadł skutkiem pośliźnięcia z dwupiętrowej wysokości na podwórze posesji.

Podniesiono Jańczyka ze złamaną nogą i ciężkiem uszkodzeniem prawego boku.

Z wylewu.

Ponowny wylew Wisły nie przybrał tak groźnych rozmiarów, jak zeszłotygodniowa powódź, nagle wynikła przy ruszeniu lodów.

W każdym razie przy przyborze wody do 19-tu stóp wysokości, Wisła wylała szeroko tak przy brzegu warszawskim, jak i w okolicy nadbrzeżnej na terytorjum powiatu warszawskiego.

W mieście zalew dotknął, jak zwykle, uprzywilejowane już ulice, lecz dzięki energicznemu pompowaniu wody oraz usunięciu przez mieszkańców ruchomości z lokalów w suterenach i na parterze, szkody ograniczają się do *minimum*.

*

Celem obserwowania przyboru wody, w kilku miejscach na Powiślu ustawiono prowizoryczne wodowskazy.

*

Przy ulicy Lipowej domy nr. 6 i 8 są otoczone wodą, która zalała rowy i już się przedziera na podwórza.

*

Z okolicy podmiejskiej otrzymujemy o wylewie następujące wiadomości:

W górze rzeki, mianowicie przy wale oborskim, przybór wody zaniepokoił wszystkich mieszkańców, zwłaszcza, iż raptownie postępująca odwilż zagrażała miejscowym zalewem.

Jakoż wczoraj od rana woda, szybko przybierająca, poczęła się sączyć przez wał i powódź nastąpiła.

Do tej pory są zalane wsie: Kępa Oborska, Kępa Wilanowska, Opacz, Augustówka, Nadwilanówka i kilka innych wiosek.

Mieszkańcy zdążyli wcześniej usunąć inwentarz.

Wał oborski napór wody doskonale wytrzymuje i o całość nasypu, zwłaszcza przy nadzorze mnóstwa robotników, nie ma dotąd obawy.

Z tej strony konstatują dwa wypadki śmierci przez utopienie.

Rybak, Jan Prędowski, z 16-letnim synem swoim, wbrew odradzaniom obecnych, postanowił się przeprawić łodzią przez Wisłę na prawy brzeg.

Wątła łódka, uniesiona przez prąd wody, na środku rzeki przewróciła się i nieszczęśliwi wioślarze utonęli.

*

Lewy brzeg w dole rzeki jest dotknięty wylewem na przestrzeni paru wiorst, lecz woda przez wał łomiankowski nie przeszła.

Według otrzymanych dziś rano wiadomości z gminy Młociny, zalew sięga zaledwie do połowy terytorjum, jakie było objęte powodzią przy ruszaniu lodów.

Inwentarz z zalanych miejscowości dość wcześnie uprowadzono, tylko jednemu z kolonistów w Dziekanowie utonęły 3 konie.

*

Z wsiami Siekierki, Las, Bluszcz i Saską Kępą komunikacja jest znów przecięta.

Nawet łódką, z obawy rozbicia o krę ciągle płynącą, niepodobna się dostać.

Kilka tam faszynowych pod Saską Kępą zostało uszkodzonych.

Z wału praskiego silny napór fal powyrywał kamienie, lecz sam nasyp nigdzie nie jest uszkodzony.

W dole rzeki z prawego brzegu woda powtórnie dotarła do Tarchomina i Kępy Tarchomińskiej, oraz zalała pola i łąki żerańskie.

Pozostałe z zeszłotygodniowego wylewu istne góry lodowe spłynęły.

Na terytorjum wsi Żerań woda zaskoczyła nieostrożną rodzinę włościańską, złożoną z pięciu osób.

Wyratowano ich łódkami, oprócz parobka, który usiłował wpław dostać się do lądu i utonął.

*

Zawichost 23-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*)—

Wczoraj po południu masa lodów spłynęła Wisłą.

Dziś od rana koryto rzeki czyste.

Woda opada.

Wieczorem horyzont 179, dziś o god. 9-ej m. 55 rano 160.

ZE ŚWIATA.

✕ **Z Krakowa** donosi nasz korespondent pod dniem 19-ym b. m.: Rozsyłanie żywności do zalanych okolic trwa dalej, chociaż środki komitetu obywatelskiego są już prawie wyczerpane.—Rocznicę zgonu Kraszewskiego obchodzono dziś nabożeństwami w dwóch kościołach. Rodzina urządziła nabożeństwo w kościele kapucynów, akademicy u pijarów w krypcie, gdzie zwłoki zasłużonego pisarza były przed pogrzebem złożone. Wraz z synem ś. p. Józefa, Franciszkiem, na nabożeństwie u kapucynów był cały personel teatru, w obu kościołach zaś liczna publiczność. Wieczory ku uczczeniu pamięci niestrudzonego pracownika na niwie literatury, urządzone w sali Tow. strzeleckiego przez akademików i w lokalu „Zgody" przez rzemieślników, niezbyt licznych sprowadziły słuchaczów, chociaż dochód przeznaczony był na rzecz dotkniętych klęską powodzi. Powszechna bieda dała się czuć w małym udziale publiczności, a powstrzymały się od przybycia sfery zamożniejsze, które w tych dniach przepełniły salę na koncercie, urządzonym na dochód stowarzyszenia „Czerwonego krzyża", tak, iż dochód przyniósł niezwykłą w naszych stosunkach sumę.

✕ **Trofea** z czasów tureckiej wojny, zdobyte przez Jana Sobieskiego, znajdujące się w podhoreckim zamku, oraz inne szacowne sprzęty, wysłano do Krakowa dla przechowania.

✕ **W Toruniu** czynią już przygotowania do budowy dwóch nowych fortów koło Torunia i wkrótce rozpoczną się roboty przygotowawcze do budowy drugiego mostu przez Wisłę, przy Tczewie. W lecie forty koło Poznania będą stosownie wzmocnione. Odnośni prezesowie rejencyjni wydali rozporządzenie, aby do prac tych używano tylko robotników poddanych niemieckich.

✕ **Rajffeisen,** znany twórca spółek pożyczkowych dla drobnego kredytu, zmarł w Neuwied, w prowincji nadreńskiej. Imię Rajffeisena, obok nazwiska Schultze'go z Delitsch, na długo pozostanie na kartach historji gospodarstwa społecznego nietylko w Niemczech, ale i w całej Europie.

✕ **Osławiona kompozycja** „La prière d'une vierge par Thécle Bądarzewska, née Bąkowska" entuzjazmuje dodziśdnia naszych pobratymców chorwatów. W nrze 10-ym z r. b. czasopisma zagrzebskiego *Vienac* pomieścił poeta chorwacki Dragutin Jambreczak wiersz p. t. „Modlitwa dziewicy", poetycka interpretacja znanej kompozycji muzykalnej „La prière d'une vierge" Tekli Bądarzewskiej".

✕ **Telefony** wprowadzone zostały do szpitali paryskich dla chorych, którzy dotknięci są zaraźliwemi przypadłościami. W ten sposób każdy z nich może się porozumiewać ze znajomymi, nie narażając ich na zbliżanie się do łóżka.

✕ **Najmniejszem państwem europejskiem** jest terytorjum Moresnet przy Akwizgranie, w bliskości granicy belgijskiej. Moresnet liczy tylko 1,248 mieszkańców i znajduje się pod protektoratem Prus i Belgji. W przyszłym roku państewko to ma być podzielone tak, że jedna połowa należeć będzie do Prus, druga do Belgji.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego*:

Dla najbiedniejszych.

J. D. rs. 1.

— Złożono portmonetkę znalezioną na koncercie Towarz. muzycznego.

— Rada opiekuńcza ubogich cyrkułu X-go wspólnie z opiekunem ubogich p. Franciszkiem Rydzykowskim, wydawać będzie w wielką sobotę święcone w kuchni przy ulicy Drewnianej № 11 dla 100 biednych.

— Staraniem opiekuna ubogich cyrkułu 5/6 p. Słanisława Pfejfra, rozdane zostanie w wielką sobotę w ochronie № 26 przy ulicy Smoczej 400 ubogim święcone. Tenże opiekun w przeciągu czasu od 1 go stycznia do 1-go marca udzielił wsparcie pieniężne 300 biednym w sumie rs. 400.

Nekrologja.

† Ś. p. Kasylda z Marcinkowskich **Szejmann,** żona fabrykanta rękawiczek, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, przeżywsy lat 38, zmarła dnia 22-go marca 1888 roku. Pozostali w smutku mąż z dziećmi, ojciec i rodzina zapraszają krewnych i życzliwych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 25-ym marca, to jest w niedzielę, o godzinie **9-ej** zrana w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—976—

† W dniu 3-im marca r. b. we wsi Szydłowie w powiecie mławskim, po długiej i ciężkiej chorobie, zasnęła w Bogu, opatrzona św. sakramentami, ś. p. Stefanja z Bykowskich **Kornaszewska,** pozostawiwszy w nieutulonym żalu matkę, męża i dwoje nieletnich dzieci.

Pokój jej duszy. —967—

† W sobotę, to jest dnia 24-go marca r. b., jako w piątą rocznicę śmierci ś. p. Walentego **Filipowskiego,** odbędzie się msza żałobna, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na którą wdowa zaprasza rodzinę i życzliwych. —322—

† Dnia 24-go marca r. b., to jest w sobotę, jako w wigilję rocznicy śmierci ś. p. Pawła **Lenartowskiego,** doktora medycyny, odbędzie się w kościele powązkowskim, o godzinie **10-ej** zrana, nabożeństwo żałobne, na które pozostała wdowa zaprasza przyjaciół i znajomych. —958—

Nadesłane.

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Now. wr. powiada w artykule wstępnym, iż w Wiedniu coraz bardziej są niezadowoleni z obecnego stanu rzeczy w Berlinie, który może sprowadzić dla monarchji Habsburgów zupełne izolowanie na wypadek, „gdyby przyszło do wojny z powodu Bułgarji". Dziennik petersburski zaznacza, iż prasa wiedeńska w licznych artykułach omawia otwarcie powyższą kwestję, szukając środków do wyjścia z przykrej sytuacji:

„Środki ku temu podaje prasa aż dwa odrazu. Jednym jest niezwłoczne zbliżenie się do Rosji albo przynajmniej układy co do takiego zbliżenia, rozpoczęte w nadziei, że Niemcy przestraszą się i znów zajmą pozycję, „zgodną z wymaganiami przymierza z Austrją". Drugim—„ostatecznym" środkiem jest wypowiedzenie wojny Rosji przez Austrję. Tutaj, naturalnie, przyjmuje się w rachubę, iż jakkolwiek Niemcy z mocy traktatu mogą pozostać neutralnemi, jednak z biegiem wypadków muszą stanąć z pomocą obok Austrji."

Dalej dziennik mówi:

„Aby dojść do takiej otwartości, trzeba się istotnie czuć wysadzonym z siodła przez wypadki. Przecież, aby zapewnić sobie pomoc Niemiec w drodze układów z Rosją i wojny z nią, potrzeba przedewszystkiem, aby rząd russki nie zrozumiał celu, do jakiego dążą w Wiedniu. Aby rozpocząć układy z gabinetem petersburskim w kwestji bułgarskiej, potrzeba koniecznie, żeby gabinet ten uznał za potrzebne prowadzenie podobnych układów z Austrją oddzielnie. O ile jednak wiemy, w sferach rządowych Petersburga nie występuje na jaw żadna chęć do podobnej procedury. Wszystko, co Rosja uznała za stosowne powiedzieć z powodu samozwańczego księcia Ferdynanda, już zostało powiedzianem i cel tego jest już osiągnięty, ponieważ W. Porta, Francja i Niemcy uznały otwarcie ks. Ferdynanda z samozwańca. Rozpoczynać z nami wojnę? Lecz do tego potrzebny jest jakikolwiek pretekst, jeżeli liczą następnie na pomoc Niemiec, a z naszej strony żadnego pretekstu zapewne nie dadzą."

W tej samej materji mówi *Swiet*:

„W Austrji już nie ukrywają swego rozczarowania i niezadowolenia z powodu tych opinij, któremi prasa russka powitała wstąpienie na tron cesarza Fryderyka. Doszło do tego, iż w Wiedniu zaczęto przebąkiwać o „bezpośredniem pogodzeniu się" z Rosją, jakoby w celu skłonienia Niemiec do uznania swych obowiązków względem Austrji. Austrja zawsze mogłaby dojść do porozumienia z Rosją, gdyby tylko w sferach państwowych pojawili się mężowie stanu z jasnym poglądem na rzeczy. Tymczasem zmiana tronu w Niemczech odbiła się w Austrji tylko na ministerjum wojny, gdzie nastąpiły poważne zmiany. Co oznaczają te zmiany, trudno powiedzieć. Były minister wojny, Bylandt-Reidt, dawno już odznaczył się brakiem wszelkich zdolności, co też wywoływało nieraz niezadowolenie ze strony taktyków austrjackich i niemieckich. Jednocześnie, jak mówią, podburzał on podobno cesarza Franciszka-Józefa do wojny, w celu osłonięcia siebie i swego systematu. Rzeczywiście okazja była pomyślną, gdyż za plecami Niemiec możeby się udało austrjakom zebrać jakieś laury, które łatwo mogliby sobie potem przypisać."

Grażdanin, na mocy własnych informacyj z Berlina, opowiada historję „najnowszej" choroby Bismarka, którą kronikarz wzmiankowanej gazety nazywa „ostrym dyplomatytem", wywołanym skutkiem niezadowolenia z zapowiadanej polityki cesarza Fryderyka.

„Nowa rola polityki niemieckiej, rola zupełnego spokoju i wstrzemięźliwości nie przypadła do gustu kanclerzowi... „Jakto—powiada on—dwadzieścia lat krwawej wrzawy około mnie, aby następnie powiedzieć do tych samych Niemiec: teraz, zajmuj się swojemi sprawami, a do cudzych się nie mieszaj. Lecz to równa się wyrokowi śmierci!

To też organ Bismarka pośpiesza ze sformułowaniem, czego właściwie chce. Oto, pokoju, lecz pokoju z rozmaitemi wypadkami, z różnemi fajerwerkami, nieustanną trwogą i niebezpieczeństwami... Tego chce Bismark i tego nie chce nowy cesarz.

Tak więc, zaledwie upłynęło trzy tygodnie nowego panowania, a już dwie wole wystąpiły w świecie politycznym Niemiec i zapewne się zetrą: wola cesarza, wola zupełnie nowa, i stara wola Bismarka".

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Petersburg 23-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*)— *Journal de St. Pétersbourg* powiada: Jesteśmy świadkami oryginalnego zjawiska. Niektóre dzienniki zdają się być rozczarowane z powodu, iż śmierć cesarza Wilhelma nie wydała owoców, których oczekiwały, zwłaszcza zaś nie ziściła przepowiedni co do pogorszenia się stosunków pomiędzy Niemcami i Rosją. Rzeczy ułożyły się wręcz przeciwnie. Dobre stosunki pomiędzy obydwoma mocarstwami oddziałały pomyślnie na giełdę. Powodowana złośliwą przekorą *koelnische Zeitung* stara się rozwinąć ponury obraz położenia ekonomicznego Rosji. Potrzebaby na to kolumn cyfr, ażeby obalić jej bezpodstawne twierdzenia. Bilans prowizoryczny dochodów i wydatków ogłoszony zostanie niebawem; wówczas też opinja publiczna osądzi wartość obrazu, rozwiniętego przez *koelnische Zeitung*. Przeciwstawiony mu obraz istotny zapasów skarbu państwa wykazuje cyfry następujące: W r. 1886-ym w dniu 1-ym stycznia (st. st.) 26·8, w d. 1-ym lutego 52·5, w d. 1-ym marca 22, podczas gdy w r. 1887-ym w d. 1-ym stycznia 78·8, w d. 1-ym lutego 102·3, w d. 1-ym marca 96·4. Cyfry te świadczą, że dochody wpływają w sposób zadawalniający, a wydatki nie przerastają miary swej zwyczajnej. Co do prasy austrjackiej, jest ona w złym humorze z powodu przyjacielskich usposobień, okazywanych przez prasę russką dla Niemiec. Ażeby ten humor usprawiedliwić, wznawia ona dziś kwestję uzbrojeń russkich. Sądzimy, iż pora byłaby przyjść do przekonania, że informacje powyższe są błędne i nie służą sprawie uspokojenia. Mają one chyba posłużyć rządowi do ułatwienia mu uzyskania znacznych kredytów od delegacyj. (*Aj. półn.*)

Petersburg 23-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Według gazety *Nowosti*, sprawa taryf kolejowych przedstawioną obecnie została do zaopinjowania radzie państwa. (*Aj. półn.*)

Petersburg 23-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — *Birż. wied.* dowiadują się, iż wszyscy przedstawiciele komitetów giełdowych zbiorą się na konferencję w d. 29-ym b. m. Na konferencji ma zapaść uchwała przeciw przywróceniu obiegu monety metalicznej, poczem p. minister finansów cofnie swój projekt. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 23-go marca. (*Tel. pryw. K. Warsz.*)— W kole polskiem toczy się bez przerwy gorąca dyskusja nad projektami zmiany projektu rządowego o opodatkowaniu spirytusu. Nie ulega wątpliwości, że droga kompromisu zwycięży.

Wiedeń 23-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Król rumuński odwiedził wczoraj przed południem hr. Taafego, a po południu hr. Kalnokyego. U tego ostatniego zabawił półtorej godziny. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 23-go marca. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— *Corr. de l'Est* dowiaduje się, iż rząd bułgarski pochwycił w Widdyniu broszury, nadesłane z Kalafatu prawdopodobnie przez wychodźców bułgarskich. Broszury te wzywają armję do nieposłuszeństwa dla księcia Ferdynanda, wroga Monarchy russkiego, który oswobodził Bułgarję. Porucznika Sokołowa i czterech podoficerów aresztowano. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 23-go marca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— *Correspondance de l'Est* donosi: Konferencje ministerjalne, poświęcone sprawie kredytu wojennego, rozpoczną się niebawem. Delegacje zbiorą się po Wielkiejnocy. Położenie ciągle złe. Niepewność ogólna.

Wiedeń 23-go marca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— Z Gracu telegrafują o wielkich wylewach w Styrji.

Lwów 23-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Koło polskie orzekło jednogłośnie, że projekt rządowy opodatkowania wódki jest dla Galicji szkodliwym i bez radykalnych zmian przyjętym być nie może. Grocholski upoważniony został zakomunikować tę uchwałę rządowi i zażądać oświadczenia się, dotyczącego zmian proponowanych. Po świętach Grocholski zda sprawę kołu z poczynionych kroków.

Lwów 23-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Zator na Sanie pod Tarnobrzegiem ruszył. Woda gwałtownie opada.

Berlin 23-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Wczoraj po południu cesarz, którego stan zdrowia jest ciągle zadawalniającym, przyjmował wiele raportów. Wiadomość, jakoby rozważaną była kwestja częściowego zastępstwa cesarza Fryderyka przez następcę tronu, nie ma dotąd żadnej podstawy.

Berlin 23-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Zapewniają, że akt amnestji jest przygotowany.

Berlin 23-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Kaznodzieja dworski, Stoecker, ma być przeniesiony do Królewca.

Berlin 23-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Elba i Odra wystąpiły z brzegów.

Poznań 23-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Sejm prowincjonalny przeznaczył dla domu chorych sióstr miłodzierdzia 6,000 marek, jako subwencję jednorazową, i dla Towarzystwa polskiego sztuk pięknych w Poznaniu 500 marek.

Paryż 23-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Królowa angielska przybyła do Cherbourga. (*Aj. półn.*)

Paryż 23-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych członek skrajnej lewicy, Gaillard, zapowiedział interpelację do rządu o politykę ogólną. (*Aj. półn.*)

Paryż 23-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— *Paris*, wobec cofnięcia kandydatury jen. Boulangera, uważa ankietę za zbyteczną. *Temps* sądzi przeciwnie, że akcja, rozpoczęta przez rząd, nie powinna uledz zawieszeniu, ponieważ istota wykroczeń przeciw karności wojskowej istnieje. (*Aj. półn.*)

Paryż 23-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Komitet robotników wystosował manifest przeciw jen. Boulangerowi.

Londyn 23-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Izba gmin odrzuciła w drugiem czytaniu nowelę Parnella do irlandzkiej ustawy rolnej, żądającą redukcji zaległych czynszów i zaniechania eksmisji, 328 głosami przeciw 243.

Waszyngton 23-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Piorun trafił wczoraj w kopułę Kapitolu. Cały gmach wstrząśnięty, wszakże bez szkody.

Bukareszt 23-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Sygnalizują znaczne wylewy wód w całej Rumunji.

Berlin 23-go marca, g. 2 m. 30. (*Tel. pr. K. W.*)— Bilety banku russkiego **166.25** (wczoraj 166.30).— Bilety banku russkiego na dostawę **166.20** (wczoraj 166.25).

GIEŁDA.

Warszawa 23-go marca.

Berlin obiecywał nam dziś płacić 166.25 i 166.50, odpowiadające kursom 60.15 i 60.05 bez kosztów. Nasze zebranie, wciąż usposobione zwyżkowo, podniosło początkowy wysoki kurs Berlina krótkiego 60.27½ do 60.42½, przy licznych zakupach, czynionych przez przemysłowców i kupiectwo. Różnice wynosiły 15 kop. dziś na korzyść Berlina i 5 kop. na korzyść rubli przy uwzględnieniu wczorajszego kursu końcowego. Dostawy jednomiesięczne i na koniec kwietnia z odbiorem do woli kupującego robiono po 60.50.

W obcych walutach obroty średnie, lecz żywe.

Za wpłatę w **Berlinie** żądano 60.50, płacono 60.27½, 60.30, 60.35, 60.40 i 60.42½.

Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe robiono po 60.10.

Londyn krótki 12.25 w żądaniu nominalnem.

Paryż krótki 48.65 w zaofiarowaniu bez kupców.

Wiedeń krótki chciano oddać po 96.90, osiągano 96.70.

W papierach ruch średni, tendencja zwyżkowa.

Za listy likwidacyjne chciano otrzymać 90.15 za duże i 89.90 za małe odcinki; sprzedano kilka tysięcy po 89.85.

Wschodniej pożyczki I em. nabyto kilka tysięcy po 98.75, przy żądaniu 99.25 za I em. i 98.25 za II i III emisje.

Pożyczek premjowych I em. zabrano kilka po 264 i II em. kilka po 242.75 i 243.

Nową pożyczkę 4% ofiarowano po 82.75, oddano kilkanaście tysięcy po 82.55 i 82.60, oraz parę tysięcy w małych sztukach po 82.75.

Listów zastawnych ziemskich można było dostać po 101.10 I ser. i po 100.10 cztery następne serje. Kupiono kilka tysięcy I ser. po 100.60, oraz kilkanaście tysięcy listów mieszanych i V serji po 99.85 i 99.90.

Za listy zastawne m. Warszawy w zaofiarowaniu po: 99 I ser., 98.50 II, 98 III, 97.90 IV i 97.75 V ser. Zbyto kilkanaście tysięcy III ser, po 97.65, 97.70 i 97.75, kilka tysięcy IV ser. 97.60 i kilkanaście tysięcy V ser. po 97.45.

Listy zastawne m. Łodzi starano się umieścić po 94, 92.50 i 92.25.

Obligi kanalizacyjne m. Warszawy 92.50 w żądaniu.

Godzina 12. Usposobienie mocne.

W. O.

Targ Witkowskiego.

Zwykły przebieg interesów na targu piątkowym zdarzył się i w dniu dzisiejszym. Dowieziono drobne partje zboża i dla tego ceny osiągane przy ich sprzedaży z pewnym tylko zastrzeżeniem za normę przyjmowane być mogą. Pszenicą nie zajmowano się prawie zupełnie. Kilka drobnych partyjek wyborowego ziarna sprzedano po 6.75—6.90. Żyta wystawiono na sprzedaż zaledwie 120 korcy, również bardzo drobne partje. Za wyborowy towar płacono rs. 4.00—4.20, a nawet jedną partję sprzedano podobno po 4.35. 100 korcy czterorzędowego jęczmienia kupiono po 3.15. Owsa dowozy stosunkowo dosyć mocne, wynosiły bowiem przeszło 350 korcy, średnie ziarno kupowano po 2.25, 2.35 do 2.50, wyborowe po 2.55 do 2.60. Siano notowano po 40—50 kop., słomę po 25—30 kop. za pud.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Artykuły żywności. Na wszystkich punktach targowych warszawskich panował dziś ruch wielki, gdyż zakupy przedświąteczne sprowadziły mnóstwo chętnych kupna, a i włościanie przezwyciężywszy przeszkody, w daleko większej liczbie na targi przybyli, skutkiem czego niektóre produkty taniej niż w poprzednich tygodniach nabyć można było. Ceny normowały się w ten sposób: **Chleb** pytlowy bochenek trzyfuntowy 9, 10 i $10\frac{1}{2}$ kop., chleb razowy funt od 2 i pół kop., chleb tak zwany osiewany funt 3 kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy czerstwy za bochenek trzyfuntowy od 7 i pół do 8 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1 i pół kop., za trzy 2 i pół kop., czerstwe za cztery 2 i pół kop. **Mięso** w niektórych gatunkach drożej sprzedawano. *Wołowina* w lepszych częściach funt od 11 do 12 kop., w gorszych od kop. 7 i pół do 9. Polędwica od 20 do 25 kop. za funt, ozór 80 od do 90 kop., cynadry od 22 i pół do 25 za parę, cztery nogi od 45 do 60 kop. Flak cały od kop. 70 do 80, na wiązki od 3 do 3 i pół kop. Łoju funt od 11 do 12 kop. Głowizna wołowa funt od 4 i pół do 5 kop. *Cielęcina* nie zdrożała jeszcze na targach, za jeden funt z ćwierci 10 do 11 kop., inne części od 8 do 9 kop., wątróbka 20—25 kop., móżdżek 18—20 kop., cztery nóżki od 18 do 20 kop., łebek od 10 do 12 kop. *Baranina* dyszek i comber od 14—16 kop. za funt, w innych częściach od kop. 12 do 13 za funt. *Wieprzowina*, której najwięcej na targach się znajduje, od szynki za funt od 11 do 13 kop., boczek od 13—14 kop. Schab od 15—16 kop. Szynka wędzona funt od 18 do 22 i pół kop. Kiełbasa świeża funt kop. 15 do 16. Słonina świeża i sadło funt od 15 do 16 kop., solona funt 18 kop. Szmalcu funt od 20 kop. *Prosiąt* znacznie więcej znajdowało się na targach niż w zeszłym tygodniu i chętny na nie był pokup. Płacono je od 60 kop. do rs. 1 kop. 80. — **Drobiu** też sporo dostawiono, płacono za indyka od rs. 2 kop. 50 do rs. 3, a nawet i wyżej, indyczki od rs. 1 kop. 50. Kapłony od rs. 1 kop. 50, pulardy od kopiejek 90. Kaczki od 70 do 90 kop. Kury od 70 do 80 kop. Perliczki od 60 kop. *Ptactwo* dzikie nieco taniej. Cyranki od rs. 1 za parę. Cietrzewie od kop. 60 do 70 kop. Kwiczołów bardzo mało za parę od kop. 50 żądają. Kaczki dzikie od 70 — 80 kop. — **Zwierzyna,** której także dostawili włościanie, nieco taniej. Za sarnę od 9 — 12 rs., za zająca od kop. 90 do rs. 1 kop. 35. **Ryby,** których znacznie więcej, znajdowało na się targach niż w zeszłym tygodniu, lecz cena ich była prawie taż sama: Łosoś świeży funt od rs. 1 do 1 kop. 5, łosoś wędzony jak dawniej funt kop. 75. Sandacz śnięty funt od 15 — 20 kop. Szczupaki i karpie żywe funt od kop. 30—45 kop., szczupaki śnięte funt od kop. 15 do 18. Inne ryby funt od kop. 9 — 12. Śledzi w ogromnej masie zalegają wszystkie targi. Uliki sztuka od 7 do 9 kop., śledzie zwyczajne za kopę od rs. 1 kop. 50 do rs. 1 kop. 80, na sztuki od kop. 2 i pół do 4. Śledzie wędzone sztuka od 3 do 4 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka od 4 do 5 kop. Minogi sztuka od 1 do 2 kop.—**Nabiał**: Mleko niezbierane od 8 do 9 kop. kwarta, mleko zbierane od 4 do 5 kop., śmietanka od 18 do 20 kop. za kwartę, śmietana od kop. 30 do 40 kop. za kwartę. Masło w znacznej ilości przez włościan dostawione, taniej nieco, bez soli za funt od 32 i pół do 35 kop., solonego funt od 30 do 32 i pół kop. Sery zwyczajne od 15 do 50 kop., sery owcze od 20—25 kop. baryłka, ser szwajcarski funt od 25—75 kop., ser śmietankowy funt kop. 20 do 25. Twarożki od 10 do 12 kop. Jaj również daleko więcej niż w zeszłym tygodniu dostarczono i dlatego cena ich wobec większego zapotrzebowania nie podniosła się a spadła, za kopę płacono od rs. 1 kop. 40 do rs. 1 50, na sztuki świeże u włościanek po kop. $2\frac{1}{2}$. Olej słonecznikowy funt kop. 25, rzepakowy kwarta od 36 — 40 kop. Miód funt od 18 do 20 kop. — **Owoce**: jabłka krymskie za funt od 15 do 18 kop., jabłka kompotowe sztuka 2—4 kop., jabłka małe sztuka od 1 do 2 kop., jabłka suszone krajowe funt 15 kop., gruszki suszone funt od 10 do 14 kop., śliwki suszone krajowe za funt od 7 do 13 kop., śliwki suszone zagraniczne funt od 30—35 kop. Powidła funt kop. 15, powidła konfiturowe funt kop. 18. Orzechy włoskie za kopę od 25 do 30 kop., orzechy tureckie za funt od 15 do 18 kop., laskowe kwarta od 12 do 13 kop. Cytryn i pomarańcze w sporej liczbie znajdują się na targach, za pomarańcze małe od 3 kop., większe od 6—8. Cytryny od 3 do 4 kop. Grzyby suszone wianek od 20 do 22 i pół kop., za półwianki od 12 do 15 kop. Pieczarki za blacik płacono od kop. 20.— **Warzywa**: Kapusta na główki coraz drożej, za niewielką 10 do 12 kop. żądają, kapusta czerwona od 12 do 15 kop. Kartofle na garnce od 7 do 9 kop. Buraków kupka od 2 do 3 kop., marchewki tak samo. Cebuli kwarta kop. 4, pietruszki pęczek od 6 do 10 kop. Chrzanu pęczek od 10—20 kop. Nowalijki z powodu cokolwiek cieplejszej pory, ukazują się na straganach, za blacik sałatki żądają od 15 do 25 kop., pomidory zagraniczne od 8 do 10 kop. za sztukę, ogórki sztuka od 25 do 40 kop., rzodkiewka krajowa pęczek od 8 do 10 kop. Kalafjory od 30 kop., szczawik blacik od 15 do 30 kop.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 23-go marca 1888 r.

	Żąd.	Płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	60.50	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	12.25	—.—
Paryż 100 franków „ „	48.65	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	96.70	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 18 9 d.	—.—	—.—
„ „ „ m.	101.10	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.—	—.—
„ „ „ II	98.50	—.—
„ „ „ III	98.-	—.—
„ „ „ IV	97.90	—.—
„ „ „ V	97.75	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	94.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	90.15	—.—
„ „ małe	89 90	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	99.25	—.—
II „ „ rs. 100	98.25	—.—
III „ „ rs. 100	98.25	—.—
4% nowa pożyczka	82 75	—.—
Listy wileńskie długoter. .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	92.50	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.-
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:

(*po potrąceniu podatku skarbowego*).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 120^{1}
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 226^{9}
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 187^{4}
Od Listów likwidacyjnych kop. 118^{2}
Od Obligów m. Warszawy 211^{1}

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 23-go marca 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	675	690
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	400	420
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	315	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	225	260
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	40	50	—	—
Słomy pud	25	30	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 23-go marca 1888 r.

Hurt. skład. Wiadro —.— —.—
„ Garniec —.— —.—

Nauka i wychowanie.

Biuro Nauczycielskie Jasińskiej, Berga № 6. Niemka młoda, z muzyką, oraz polka wykształcona z muzyką poszukują posady. 566

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

Młodzież uczęszczająca do szkół i zakładów naukowych w Berlinie, znajdzie wygodne i przyzwoite pomieszczenie w domu wykształconej i do lepszych sfer towarzyskich należącej rodziny, (pani domu polka). Troskliwą i prawdziwie macierzyńską opiekę, jak również domową pomoc naukową zapewnia się. Łaskawe oferty pod H. J. 44 w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera. 575

Niemka młoda, ze świadectwami dobremi, z dobrej rodziny, obecnie jeszcze za granicą, poszukuje miejsca bony. Oferty składać pod № 19 w kantorze Kur. 5168

Potrzebny nauczyciel zaraz na wieś, uczeń uniwersytetu, z muzyką fortepianową do końca wakacji. Wiadomość: Nowy-Świat № 26, m. 25, od 8—10 zrana. 5162

Poszukuje się francuzki, mówiącej nieco po niemiecku, na pół dnia i w godzinach po południowych. Miodowa 17, m. 15, między godziną 10-tą a 12-tą. 5137

Pożądany korepetytor, student uniwersytetu. Miesięczne wynagrodzenie 15 rubli. Wiadomość: kolej Petersburska, stacja pasażerska, u głównego kasjera Normarka. 5141

Potrzeba do nauki języka ruskiego, godzina lekcyj kop. 50. Wiadomość: Złota 44, mieszkania 6, od 4—6. 4966

Student uniwersytetu udziela korepetycyj za obiad. Adres: Nowogrodzka № 9, mieszkania № 12, „Studentowi." 5054

Posady i prace.

Młody człowiek, urzędnik kolejowy, z odpowiedniemi kwalifikacjami, mogący złożyć kaucję, gdyby takowa była wymaganą, poszukuje miejsca rządcy domu za skromnem wynagrodzeniem. Wiadomość ulica Długa № 44, mieszkania 16a, w godzinach między 3 a 5-tą. 576

Ogrodnik wdowiec, poszukuje posady, obznajmiony w całej gałęzi pod względem zakładania sadów, parków. Adres magazyn ubiorów Wągrowski, Długa № 27. 5037

Osoba kompletnie uzdolniona w kroju sukien, poszukuje miejsca zarządzającej lub starszej panny w magazynie w Warszawie lub na wyjazd do Cesarstwa. Oferty proszę zostawiać w kantorze pod lit. S. M 4976

Osoba w średnim wieku, znająca język ruski, francuzki i krój, poszukuje odpowiedniego zajęcia do zarządu domu, towarzystwa lub t. p., może być także na wyjazd.—Chmielna 12, m. 26, od 11 do 1. 5131

Potrzebne są zaraz panny kompletnie uzdolnione do staników i do nauki.—Leszno № 23. 5160

Potrzeba zdolnego ajenta, zgłosić się pomiędzy 10—1. Nowy-Świat 21, m. 12. 5158

Parobek i uczeń z dobrą rekomendacją i obeznany ze sprzedażą wódek, potrzebni zaraz. Nowy-Świat 64. J. Fuchs. 5142

Pszczolarz wykwalifikowany poszukuje posady. Jerozolimska 80, m. 25. 5146

Potrzebna wspólniczka bez kapitału do krawieczczyzny, z dokładną znajomością kroju i prowadzenia pracowni. Wspólna 44, m. 1, do godziny 7. 5124

Potrzebna jest bona niemka na wieś, znająca krawieczczyznę i do wyręczenia w gospodarstwie. Leszno 18, m. 11. 5126

Panny do kwiatów potrzebne są zaraz. Senatorska № 35, m. 41, 1-e piętro. 5136

Panny zdatne do staników oraz rękawiarka potrzebne są zaraz. Marszałkowska № 139, mieszkania 13. 5164

Potrzeba panny kompletnie uzdolnionej do kapeluszy, na wyjazd, na bardzo dobrych warunkach. Ulica Brukowa na Pradze № 24, u p. Bruszewskich. 5139

Pisarz gospodarczy, kawaler, znający się dokrze na uprawie roli, z dobremi świadectwami, może znaleść miejsce. Oferty składać pod lit. F.B. w biurze ogłoszeń. Senatorska 26. 590

Potrzebny uczeń do interesu towarowo-handlowego, z porządnej familji, który skończył najmniej 4 klasy, umiejący po polsku i niemiecku, w wieku lat 14—16. Oferty uprasza się składać w kantorze pod literami E. R. A. 1316. 5140

Poszukuje się młodego chłopca, umiejącego gotować, któryby mógł przyjąć obowiązek w Cesarstwie. O warunkach dowiedzieć się mogą żądający w hotelu Brühlowskim № 30, od godziny 12 do 1 w dzień. 5107

Potrzebny jest zaraz praktykant płatny do postępowego gospodarstwa, skończone średnie szkoły wymagane. Oferty pod lit. B. K. poczta Słomniki, gub. Kielecka. 4972

Potrzebna jest panna kompletnie uzdolniona do strojów damskich od 1 kwietnia. Wiadomość magazyn Michaliny, ulica Świętokrzyzka № 17. 5017

Potrzebuję kasjera fabrycznego na wieś z kaucją rs. 300. Chłodna 35, m. 1. 4981

Potrzebna jest panna kompletnie uzdolniona do ubierania kapeluszy. Oferty w kantorze pod lit. Z. L. 4965

Potrzebna jest uzdolniona panna do magazynu mód, ulica Dzika № 3, m. 5. 4960

Rutynowany buchalter i korespondent niemiecki i ruski (izraelita), z dobremi świadectwami, poszukuje stałej posady, lub czasowego zajęcia za umiarkowane wynagrodzenie. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. R. B. 5002

Rządca potrzebny od 1 kwietnia za mieszkanie złożone z pokoju i kuchni, z kaucją. Wiadomość Ogrodowa 41, u właściciela. 5165

Kupno i sprzedaż.

Amatorzy prawdziwie smacznego i taniego sera, znajdą takowy u Ziembickiego i Radkiewicza. Królewska № 49. 5018

Biała, zupełnie świeża suknia z ciężkiej jedwabnej materji, ubrana ładnemi koronkami, złożona w redakcji naszej do sprzedania na korzyść biednych, za przystępną cenę. Wiadomość Senatorska 27, m. 27, od godziny 1 do 3 po południu. 585

Do sprzedania szafa orzechowa i komoda. Ulica Solec № 107, m. 15. 5148

Do sprzedania za bezcen: elegancki znak do pracowni sukien, maszyna Singera, szafka wystawowa, kapelusz tybetowy, krepa do żałoby. Marszałkowska 119, mieszkania 11. 5016

Do sprzedania sprowadzona ze wsi klacz kara, rysista, 5-letnia, z atestatem, ze stada księcia Wiazimskiego. Wiadomość ulica Ceglana № 4. 569

Do sprzedania encyklopedja Orgelbranda 28-tomowa. Historja powszechna Cantu i wiele innych książek. Tamże fortepian Bucholtza w dobrym stanie. Chmielna 23, mieszkania 12. 4993

Do sprzedania garnitur mebli biały, lakierowany ze złoceniem (styl Ludwika XIV-go). Złota № 9, mieszkania 41, rano od 10 do 1 i po południu od 6—7. 5

Fortepian Kralla bardzo dobry za rs. 230, drugi Buccholtza rs. 80. Solna 12, mieszkania 6. 5132

Fortepian do sprzedania Małeckiego prawie nowy. Hoża 16, m. 7. 5154

Fortepian wyrestaurowany sprzedaję za 45 rs. ratami, wynajmuję. — Jerozolimska 25. 4920

Fortepian zagraniczny z pierwszorzędnej fabryki, prawie nowy, krótki, tanio do sprzedania z 5-letnią gwarancją, tamże pianina nowo i używane do wynajęcia. Świętokrzyzka 29. Fritzsche. 4646

Fortepian Kralla Seidlera, prawie nowy, do sprzedania za rs. 275. Długa № 25, w lombardzie. 5039

Garnitur mebli, łóżka, szafy, tualeta, kredens, stół, krzesła, otomana, sofa. Świętokrzyzka 39, m. 2. 4967

Garnitur mebli machoniowych wyściełanych tapicerską robotą, do sprzedania za bezcen. Wiadomość Twarda 35, m. 2. 4761

Garnitur mebli, łóżka, szafy, biurko, bibljoteka, szeslong, otomana, kredens, krzesła. Szpitalna 5. 4941

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 425

Kanapa jesionowa do sprzedania tanio. — Długa № 4, m. 8. 4876

Kupuje zużyte srebro i złoto, płacę podług kursu. Podwale № 26, złotnik Birkowski. 3748

Kasy ogniotrwałe o 25 procent taniej od innych cenników. Marszałkowska № 125, u Sikorskiego. 4117

Meble tanio: garnitur czarny orzechowy lustra, kredens, stół, krzesła, szafy, łóżka, tualeta, biurko, tremo, szeslong, bibljoteczka, otomanka, komoda, regulator, firanki. Marszałkowska № 111, brama, pierwsze piętro, mieszkania 10. 4515

Masło solone w osełkach f. kop. 33, bez soli f. kop. 40, jak również sułtanki f. kop. 18, migdały f. kop. 50, drożdże funt kop. 50. Wina zagraniczne firmy Stępkowskiego, kaukazkie Zurabowa, wódki Sznajdra i Jeziorkowskie podług cenników, u Wyszomirskiego. Chmielna róg Zgody. 4857

Meble w dobrym stanie, garnitur salonowy, konsole, biuro mezkie, łóżka, tualeta, umywalnia z blatem marmurowym, sprzęty gospodarskie, z powodu zwinięcia gospodarstwa, do sprzedania. Oboźna № 5, mieszkania 2. 5149

Maszyna Singera prawie nowa, gitara, stolik do pisania, łóżko masiv dębowe.— Marszałkowska 111, m. 18, do 3. 5130

Masło śmietankowe i solone, powidła, grzyby, szynki, drób i chleb wiejski. Ulica Krucza № 24, m. 2. 5153

Meble różne, trwale i pięknie wykończone, między niemi garnitury gotowe pokryte wyprzedają się po cenach bardzo nizkich. Nowy-Świat № 32, w magazynie mebli. 539

Meble sprzedaję tanio! Garnitury, otomany, sofy, szeslongi nowe i używane. Elektoralna № 43, tapicer Okoń. 5031

Meble używane rozmaite, tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów, Makow. Solna 18. 4868

Meble i różne sprzęty z powodu wyjazdu, do sprzedania. Wspólna 10, m. 8. 571

Maszyny do szycia, oraz pończosznicze i rękawicznicze przyjmuję do reperacji. Mechanik Frankowski. — Marszałkowska № 129. 4854

Meble bardzo tanio do sprzedania: kredensy dębowe ozdobne, fotel gięty, fotele miękkie, łóżeczko żelazne, stół ozdobny z marmurem, ramy do luster, konsolki, gzemsy, umywalka żelazna z naczyniami. Marszałkowska 114, front, 1-e piętro, u posługującego Aleksandra. 557

Meble tanio, garnitur czarny orzechowy, szafy, łóżka, biuro, otomana, komoda, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 3652

Meble garnitury, szeslongi, otomany, szafy, umywalki, i różne inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 4, wprost św. Krzyża. 5112

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, franki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 4775

Obywatel poszukuje wspólniczki z 6,000 rs. Oferty Kurjer „Feliks". 5033

Pokryć wszelkich na meble wielki wybór! Dywanów, kołder, serwet, chodników. Pomimo tak wielkiej zniżki rubla, ceny nie podwyższone, w składzie głównym Giełżyńskiego Piotra. Marszałkowska 137. 479

Pianino czarne do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Nowolipie 4, mieszkania № 10. 4964

Pianino czarne, prawie nowe, tanio do sprzedania. Świętokrzyzka № 8, mieszkania № 3. 5060

Pianino nowe zagraniczne, systemu amerykańskiego, do sprzedania 375 rs. Nowy-Swiat 28, reperacje, strojenia przyjmuje. Elwart. 5123

Potrzebne siodło mezkie i damskie. Oferty do Kurjera „Siodło". 5133

Pończochy, skarpetki, pończoszki dziecinne, oraz nadróbki wykonywa na obstalunek, jako też posiada na składzie pracownia wyrobów pończoszniczych. Ulica Chmielna № 5, mieszkania 25. 5036

Pralnia renomowana, mająca stałą klientelę na rs. 6,000, oprócz przychodniej. jest do sprzedania z powodu słabości właściciela na bardzo korzystnych warunkach. Oferty pod F. Z. w kantorze Kurjera. 573

Przedsiębiorstwo pokojów umeblowanych (chambres garnies) od sześciu lat z wielkiem powodzeniem egzystujące, jest do sprzedania li tylko z powodu obłożnej choroby właściciela, o czem na miejscu przekonać się można. Wiadomość Świętokrzyzka № 8, mieszkania 1. 4973

Przedsiębierstwo jedyne w Warszawie, łatwe w prowadzeniu, dające czystego dochodu 2,000 rs. rocznie, jest do sprzedania z całym inwentarzem lub też żądany jest wspólnik z kapitałem 3,000 rs. Erywańska 7, stróż wskaże. 4855

Rubli 6,000 do 10,000 potrzeba na 1-szy numer hypoteki, oprócz procentu ofiarować można mieszkanie letnie, złożone z 4-ch pokojów, kuchni, w ładnym parku, blizko Warszawy, bez pośrednictwa. Wiadomość ulica Szpitalna № 4, mieszkania 18. 5069

Serwantka, biurko, lustro, zegar, fotel, komody, obrazy, sztychy, porcelana, wiele innych rzeczy do sprzedania bardzo tanio. Saski Plac № 5, B. Bolcewicz. 5161

Skrzypce stare, większej wartości, do sprzedania. Sienna 18, mieszkania 22, od 3 do 5. 586

Szynki litewskie, wyborowe. Warecka 9, mieszkania 16, od godz. 9—1. 4955

Sery i masło litewskie wyborowe. Warecka 9, m. 16, od godz. 9 do 1. 4287

Szynki, wędlina litewska. Nowogrodzka № 31, m. 4, od 9—5. 4785

Szafa duża rozbierana dębowa i komada czteroszufladowa, świeżego fasonu i urzędowej roboty, tanio. Ulica Dobra № 17, mieszkania 6. 5049

Szynki, kiełbasy i sery litewskie, świeżo nadesłane, tamże octy winny i miodowy, po cenach przystępnych. Nowy-Świat № 27, w podwórzu. 4167

Sprzedaję trzy szafy, cztery łóżka orzechowe, stolarz. Chmielna № 16. 4695

Tanio do sprzedania tremo stojące. Grzybowska № 22, m. 2. 4870

Wyżeł angielski tanio do sprzedania. Nowy-Świat № 32, m. 6. 5144

Wędliny litewskie wyborowe, bardzo tanio, grzyby. Zielna 35, m. 9. 5104

Wyżymaczki sprzedaje, wynajmuje i reperuje z gwarancją R. Straus, Marszałkowska 138. 3691

Za bezcen dwie pary kandelabrów platerownnych, różne landszafty, kilka tac. — Róg Brackiej—Jerozolimskiej. Petter. 4956

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania pianino za przystępną cenę. Wiadomość ulica Świętokrzyzka № 31, m. № 5 i 6. 4984

Z powodu wyjazdu sprzedaje się faeton, dwie karety, faetonik, dwoje sanek i szory. Marszałkowska 20. Stangret Andrzej. 4992

Z powodu wyjazdu są do sprzedania meble orzechowe, 6 krzeseł, 2 fotele, kanapa i stół mało używane, za nizką cenę. Wiadomość ul. Nowy-Świat 33, stróż wskaże. 5147

Za bezcen! Meble czarne, urządzenie jadalni dębowe, oraz inne meble do sprzedania. Chmielna 35, mieszkania 18, druga brama od Marszałkowskiej. 5170

Interesa handl. i majątk.

Dom na pryncypalnej ulicy, zbudowany elegancko i z wszelkiemi wygodami, wolny od opłaty stemplowej, do sprzedania. Wiadomość u W-go Władysława Popławskiego. Chmielna № 14. 5138

Grunt pod willę przy stacji Otwock, dla nieprzewidzianych okoliczności jest do sprzedania po cenie zniżonej. Wiadomość ulica Szpitalna № 4, mieszkania 18. 5080

Jest do odstąpienia dystrybucja w bardzo dobrym punkcie, dobrze procentująca, na dogodnych warunkach, z powodu wyjazdu. Wiadomość: ulica Miodowa № 14. 4906

Magle w dobrym stanie za rs. 200. Nowy-Świat № 8. 4880

Mając stosunki handlowe, poszukuję reprezentacji lub ajentury jakiej fabryki lub domu handlowego, w razie potrzeby złożę odpowiednią kaucję. Oferty kantor Kurjera Warsz. pod lit. W. C. 4734

Ogrodnik wykwalifikowany może wziąć w dzierżawę ogród na wsi. Wiadomość Chmielna 68, stróż wskaże. 5117

Obora z siedmioma krowami, z wyrobioną klijentellą do sprzedania. Ulica Koszykowa № 23. 5000

Osoba prowadząca handel, poszukuje kobiety mogącej pożyczyć 600 rs. lub mniej procent, mieszkanie i życie. Oferty M. K. kantor Kurjera. 587

Posesja 49 Gęsia, z dochodem przeszło półczwarta tysiąca rubli, jedynie z powodu słabości właściciela, do sprzedania na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość na miejscu. 5167

Poszukuje się kupna apteki w cenie 12 do 14 tysięcy rs. Oferty pod lit. S. C. przyjmuje biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 589

Rubli 2,000 potrzeba na 1 № hypoteki majątku ziemskiego. Wiadomość w cukierni Foppa, róg Senatorskiej i Podwala, między 6—7 każdodziennie. 5101

Rubli 20.000 do wypożyczenia zaraz na pierwszy numer nieruchomości warszawskiej, na dogodnych warunkach. Wiadomość w kancelarji adw. przys. Goldszmita, od 5 do 7 po południu, Plac Krasińskich 3. 5063

Rubli 3,000 poszukuje się na dom piętrowy murowany, dobrze procentujący, w Dąbrowie Górniczej. Gwarancja pewna, lub nabywcy za 13,000 rs. Wiadomość tamże, poste-restante Nemo. 4892

Skład węgla 20 lat egzystujący, z powodu otrzymania posady tanio do odstąpienia.— Wiadomość Oboźna № 9, m. 6. 5043

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, lub szafy onego zaraz do sprzedania. Ulica Zielna № 16. 4361

Sklep wiktuałowy, dobrze procentujący, do sprzedania na dogodnych warunkach. Ulica Dzielna № 27. 5007

Sklep wiktuałów do sprzedania za przystępną cenę. Nowolipie № 8. 4947

Sklep spożywczy jest do sprzedania z powodu familijnych interesów, przy ulicy Nowolipie № 6. 5128

Traktjernia w dobrym punkcie do odstąpienia. Żelazna 91, od rogu Leszna. 5127

Willa pod Otwockiem (pierwsza stacja od Warszawy) 7 włók, 2 lasu, ogród owocowy 7 mórg, do nabycia za 8 tysięcy rs. Wiadomość Nowogrodzka 25, mieszkania 6, od 4 do 6-ej. 4908

Zaraz jest do sprzedania sklepik wiktuałów za rs. 85. z urządzeniem i towarem.— Ulica Rybaki № 10, wprost № 13. 4982

Lokale.

Chmielna 10, mieszkania 11, salon umeblowany, z fortepianem, zaraz do wynajęcia. 4963

Do wynajęcia przy ulicy Miodowej № 15, 6, 4 i 2 pokoje z kuchnią i t. d., jedna wozownia. 578

Dwa pokoje, przedpokój, kompletnie umeblowane. Niecała 12, stóż wskaże. 5156

Do wynajęcia od 1 lipca 9 pokojów, przedpokój, kuchnia, łazienka, 1-sze piętro. Wilcza 21. Cena 1,300 rs. 4758

Od 15-go kwietnia 4 pokoje umeblowane, przedpokój, kuchnia, z wodociągiem, zlewem, na czas nieograniczony. Mazowiecka № 11, na parterze, szwajcar wskaże. 4502

Pokój dla kobiety przyzwoitej, za bardzo przystępną cenę. Krakow.-Przedmieście, kiosk, obok skweru. 5157

Pokój z usługą, na parterze, wejście z przedpokoju, za rs. 10 miesięcznie. Aleksandrja № 15, mieszk. 1. 5143

Pokój duży, z meblami, samowarem i usługą, zaraz do wynajęcia. Oboźna 7, m. 22, 1-e piętro. 5129

Potrzebny pokoik umeblowany, z obiadem i usługą, wejście oddzielne, w okolicach Żurawiej lub Wspólnej. Wiadomość: Mokotowska 49, m. 18. 4988

Pokój umeblowany, do wynajęcia zaraz, drugie piętro, (nad antresolą). Krakowskie-Przedmieście 9, róg Królewskiej, mieszkania № 5. 4975

Potrzebne mieszkanie, z 4—5 pokojów, z porządnem wejściem, w Alei Ujazdowskiej lub w pobliżu. Wiadomość listowna: Krucza 9, mieszkania 15. 4999

Pokòj elegancko umeblowany do wynajęcia. Widok 14, m. 14. 4977

Pokój z przedpokojem, meblami, 12 rs. miesięcznie. Żurawia 13, m. 12, parter. 567

Sklep z pokojem do wynajęcia od św. Jana. Miodowa 15. 543

W każdym czasie do wynajęcia trzy pokoje z kuchnią i piwnicą. Chłodna № 52 domu. 5145

Ogłoszenia rozmaite.

Akuszerka A. Śliwowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, od rs. 15, z umieszczeniem dziecka. Ul. Krucza 20, mieszkania 6, pierwsze piętro. 5166

Fabryka parasoli poleca parasolki po przystępnych cenach; także przyjmuje pokrycia i reperacje. Królewska № 23 wprost ogrodu. 4969

Kto ma pianino do wynajęcia rs. 3—4 miesięcznie, zostawić adres w kantorze Kurjera pod lit. S. B. 5155

Mamka ze świeżym i obfitym pokarmem, bez długu. Nowo-Wielka, № domu 11, mieszkania 30. 5134

Pies czarny, duży, Nero, w obroży skórzanej, z kółkiem żelaznem zaginął. Znalazca za nagrodą raczy odprowadzić. Marszałkowska 78, mieszkania 4. Nieprawego posiadacza pociągnę do odpowiedzialności sądowej. 588

Pies, wyżeł żółty zginął. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić. Ul. Nowy-Świat № 16, m. 5, za nagrodą. 5125

Pralnia bielizny damskiej i mezkiej pod firmą „Wanda," przy ulicy Chmielnej № 29 nowy, poleca się niniejszem względom wielmożnych pań i panów, ze swoją dokładnością roboty i punktualnością ekspedycji, tak w Warszawie jak i na prowincję. „Wanda." 5006

Rs. 25 nagrody temu, kto wykryje kradzież, popełnioną w sobotę 10 marca na ul. Szpitalnej, w domu pod № 5, m. № 19. 5152

Rs. 5 nagrody. Zginął wieczorem w niedzielę złoty pierścionek, z niedużym brylantem. W środku litery G. A. i data 7/VIII 85 r. Nowogrodzka 17, mieszk. 15. 5026

U akuszerki F. K. są pokoje, dla osób spodziewających się słabości, na dole, od frontu. Ul. Złota № 8, m. 1. 5135

U akuszerki pokój dla osoby spodziewającej się słabości, z umieszczeniem dziecka. Elektoralna 7, mieszk. 36. 4770

Upraszam szanownych pp. jubilerów, o łaskawe nadesłanie adresu do kantoru Kurjera Warsz. pod lit. S. M. H. w razie sprzedania u którego z szaan. pan. dnia 20, pomiędzy godziną 5-tą a 8-mą wiecz. masywnej srebrnej dewizki bez próby. 5095

W dniu 22 b. m. przechodząc ulicą Berga na Krakowskie-Przedmieście skradzioną lub uronioną została portmonetka z czterema rublami, kwalifikacją paszportową, na imię Augusty Knopp z gminy Kowal i biletami wizytowemi p. Antoniny Uwarów urodzonej Andrault. Uprasza się o zwrót powyższej kwalifikacji na ulicy Włodzimierską № 14, mieszkania 13. 5163

Żurawia 33, pracownia „Reginy," pończochy damskie kop. 50, skarpetki 35, nadrabianie 30. 5169

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 11 (23) Марта 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Plug).